20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. Nr. 48.

Kraków, piątek 1 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Sądy niemieckie chronią ludność polską przed zbrodniarzami.

Cztery wyroki śmierci w Kielcach. Ułaskawienie młodej Polki przez Gen. Gubernatora dr. Franka

(=) **Kielce, 28 lutego. Na ławie oskarżonych przed niemieckim sądem specjalnym w Kielcach zasiedli: 46-letni Andrzej Zagórski, jego 30-letni zięć Jan Kuc, siostrzeniec Zagórskiego Julian Szarek lat 30, oraz pasierbica Zagórskiego 20-letnia zamężna Helena Jędryjaszkiewiczowa.**

Przedmiotem rozprawy był **krwawy napad rabunkowy**, jakiego wymienieni dopuścili się późnym wieczorem 16 października 1939 r. w Kielcach. Za namową Zagórskiego oskarżeni **wtargnęli do mieszkania polskiego urzędnika kolejowego**, spodziewając się znaleźć tam większą sumę pieniędzy. **Zagórski był przytem uzbrojony w karabin, Kuc w sztylet, zaś Szarek w kij**, twarze owinęli sobie zbrodniarze chustkami, a czapki nasunęli głęboko na czoła.

Po wybiciu szyby okiennej Zagórski i Kuc wtargnęli do mieszkania, następnie Zagórski otworzył od wewnątrz drzwi wejściowe i wpuścił Szarka, który trzymał straż przed domem, podczas gdy Jędryjaszkiewiczowa stała na podwórzu domu, pilnując wspólników.

Zkolei Zagórski i Kuc weszli dalej i dostali się do sypialni polskiego **urzędnika**, — gdzie nastawili groźnie broń wobec urzędnika i jego żony, **domagając się wydania pieniędzy**, w przeciwnym razie grożąc zakłuciem i ucięciem głów.

Napadnięty urzędnik rzucił się odważnie na napastników, został jednak dwoma ciosami w bark i ramię obezwładniony. Następnie bandyci splądrowali mieszkanie, zabrawszy większą sumę pieniędzy, większą ilość kiełbasy i kilka paczek tytoniu, poczem podzielili między siebie zrabowaną zdobycz.

Jakkolwiek napadnięci małżonkowie nie zdołali rozpoznać sprawców napadu, **policja niemiecka w krótkim czasie wytropiła bandytów i osadziła ich pod kluczem.** Okazało się, że Kuc był już raz karany za kradzież, a Szarek nawet 4 razy za takie samo przestępstwo. Niemiecki kodeks karny zna za napady rabunkowe, dokonane z bronią w ręku, **tylko jedną karę, mianowicie karę śmierci.** Także uczestnicy takiej zbrodni, którzy nawet nie posiadali broni, karani są śmiercią.

W myśl tych postanowień niemiecki sąd specjalny w Kielcach skazał wszystkich czterech oskarżonych na karę śmierci.

Zagórski za niewydanie władzom karabinu, został skazany **powtórnie na karę śmierci.**

Wyrok na Zagórskim, Kucu i Szarku został wykonany, natomiast Jędryjaszkiewiczowa została ułaskawiona przez Generalnego Gubernatora dr. Franka.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że ostrzegała ona wielokrotnie pozostałych sprawców przed popełnieniem rabunku, wkońcu jednak uległa wpływowi swego ojczyma Zagórskiego, od którego jest materjalnie zależna. W czasie samej zbrodni odegrała ona tylko podrzędną rolę, nie była też uprzednio karana. Uwzględniając te okoliczności łagodzące, **Generalny Gubernator dr. Frank uczynił użytek z przysługującego mu prawa łaski i karę śmierci zamienił Jędryjaszkiewiczowej na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Zagórski, Kuc i Szarek nie okazali się godnymi prawa łaski. Spokojna ludność Gen. Gubernatorstwa, której życie i mienie stoją pod ochroną niemieckiej Administracji musi być przy pomocy najsurowszych środków strzeżona przed podobnemi zbrodniczemi elementami.

Nowy oburzający fakt złamania neutralności przez Anglję.

Angielskie samoloty nad portami norweskiemi.

(=) **Berlin**, 28 lutego. Światowa opinja publiczna, w której jeszcze nie zdołała uciszyć się burza oburzenia z powodu sprzecznego z prawem międzynarodowem pirackiego napadu na niemiecki parowiec „Altmark", zdołała, dzięki niedyskrecji radja francuskiego, dowiedzieć się **o nowym, niemniej znamiennym wypadku złamania neutralności małego państwa przez Anglję.**

Mianowicie francuska radjostacja w dzisiejszym komunikacie, powołując się zresztą wyraźnie na oświadczenie brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, doniosła, że **w ciągu niedzieli trzy samoloty angielskie przeleciały nad kilku portami norweskiemi, w celu wyśledzenia miejsca pobytu niemieckiego statku „Altmark".**

Anglicy, którzy jak dotychczas, tak i w dalszym ciągu nie są zdolni do zaatakowania silnych Niemiec, wprowadzają w czyn swoje **bezwstydne pogróżki pod adresem słabych państw neutralnych i bez skrupułów łamią ich neutralność, kontynuując serję swych wyczynów, urągających wszelkim zasadom prawa międzynarodowego.**

Zawiść wobec Niemiec.

„Izwiestja" ujawniają prawdziwy motyw wojny angielskiej.

(=) **Moskwa**, 28 lutego. **„Izwiestja" zamieszczają obszerny artykuł o głębszych przyczynach obecnej wojny i piszą m. in.: „W rzeczywistości Anglji w obecnej wojnie chodzi o to, aby umocnić swoje stanowisko na rynku światowym przez osłabienie, a jeżeli tego zajdzie konieczność przez zniszczenie Niemiec, jako swego najgroźniejszego konkurenta".**

Kiedy Niemcy, ponownie wzmocnione wewnętrznie zerwały pęta, nałożone traktatem wersalskim, stało się dla Anglji jasne: niebezpieczny konkurent podniósł znowu dumną głowę do góry. Należy go zniszczyć drugim Wersalem i wysadzić z siodła tak gruntownie, aby już nigdy nie mógł się podnieść.

A był to już najwyższy czas, gdyż — jak piszą „Izwiestja" — już w r. 1937 handel zagraniczny Niemiec, pozbawionych swych kolonij, doszedł znowu do 2.7 miljardów dolarów złotych, podczas gdy Anglja, pomimo posiadania swego imperjum kolonjalnego, mogła się wykazać zaledwie cyfrą 4,7 miljardów. W Ameryce południowej, w południowo-wschodniej Europie, wogóle wszędzie, **niemiecki handel zagraniczny ubiegał i odbierał rynki handlowi angielskiemu ku olbrzymiemu oburzeniu panów Chamberlaina, Churchilla i innych**, których złość z tego powodu omal nie przyprawiała o apopleksję. Wobec tego w krótkiej drodze rozpoczęli się zbroić. Rozpoczęli to z takim pośpiechem, że przeliczyli się zupełnie z siłami: **przywóz angielski zaczął róść z przerażającą szybkością, wywóz spadł zupełnie, a złoto angielskie odpłynęło przez Atlantyk do Ameryki.**

Wskazawszy na to, że po konferencji Chamberlaina z Hitlerem w Monachjum w r. 1938 sytuacja gospodarcza Anglji nie uległa poprawie — piszą „Izwiestja" dalej: Nie było już ani minuty do stracenia, jeżeli wszystko nie miało się zupełnie załamać: Anglja wypowiada więc Niemcom wojnę, wojnę w „obronie demokracji i wolności".

To, że Anglja do dzisiejszego dnia — zauważają wkońcu „Izwiestja" — prowadzi i może prowadzić tylko wojnę gospodarczą z Niemcami stanowi nie najmniejszy dowód na to, jakie cele przyświecają Wielkiej Brytanji w tej wojnie.

Portugalja stwierdza ponownie silną wolę neutralności.

(=) **Lizbona**, 28 lutego. — Z okazji zebrania kierowników politycznych rządowego stronnictwa „Union Nazional" wygłosił prezydent ministrów Salazar mowę, w której przedstawił sytuację wewnętrzną i zagraniczną kraju.

Na wstępie przedstawił premjer **linje wytyczne politycznego wyszkolenia narodu**, poczem stwierdził, że **nowy ustrój państwowy zdołał przezwyciężyć rewolucję, nieporządek w kraju i intrygi polityczne.** Ludzie, którzy lubią łowić ryby w mętnej wodzie nie mogą już obecnie powoływać się na smutny stan rzeczy w kraju, należący do przeszłości.

Premjer przeszedł następnie do omówienia obecnej wojny, przyczem **powołał się ponownie na deklarację rządową, złożoną w chwili wybuchu wojny, a stwierdzającą neutralność Portugalji.** Następnie premjer podkreślił, że wojna pociąga za sobą ofiary nie tylko u państw prowadzących wojnę. Wszyscy Portugalczycy muszą zdać sobie sprawę z tego faktu i wyciągnąć z niego właściwe konsekwencje. Oznacza to, stwierdził premjer: **więcej pracować i więcej wytwarzać!** W tej formie powinien wyrażać się patrjotyzm w przyszłości.

Wkońcu premjer Salazar wystąpił ostro **przeciw antypaństwowym czynnikom** oraz elementom, pozostającym na służbie obcych potęg i zażądał surowego wystąpienia przeciw tym ogniskom zapalnym wewnętrznych chorób kraju.

Słowacki szef propagandy udaje się z wizytą do Niemiec.

(=) **Berlin**, 28 lutego. Naczelny komendant gwardji Hlinkowskiej i szef propagandy Aleksander Mach udaje się na zaproszenie rządu Rzeszy, we środę 28 lutego z wizytą do Niemiec. Wizyta ta potrwa około tygodnia. Aleksander Mach wyjedzie w otoczeniu sztabu swoich współpracowników.

Szef sztabu włoskiej młodzieży w Berlinie.

Berlin, 28 lutego. — Jako goście przywódcy młodzieży Rzeszy przybyli we wtorek do Berlina przywódcy i przywódczynie włoskiej młodzieży pod kierownictwem szefa sztabu organizacji „Gioventu Italiana del Littorio" płk. Bodini'ego. Goście ci brali udział w igrzyskach zimowych w Garmisch-Partenkirchen. Szefowi sztabu płk. Bodini'emu towarzyszą: komendant Rossi, komendant Pierucci, kierowniczka kobiecej akademji w Orvisto Lombardi, zastępczyni kierowniczki włoskiej dziewcząt Andreina Catto jak również współpracownik urzędu dla akademji i szkół del Monte.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków**, 28 lutego.

Niemieckie sądy specjalne ochraniają ludność polską. Czasy wyjątkowe zawsze pociągały za sobą konieczność wydania szczególnych zarządzeń i podejmowania odpowiednich środków. Po wsze czasy i we wszystkich krajach było rzeczą znaną, że **w toku działań wojennych i na terenach okupowanych czynne były sądy wojenne lub sądy specjalne**, które przy ferowaniu wyroków kierowały się **najostrzejszemi przepisami prawnemi**, gdy chodziło o to, by ich działalność miała jakiekolwiek znaczenie.

Obecnie czynne są w Polsce **niemieckie sądy specjalne** których istnienie prawdopodobnie nie dla wszystkich z pośród nas jest wygodne. Niektórzy uważają, że zadaniem tych sądów specjalnych jest przestrzeganie z niesłychaną surowością zarządzeń władz niemieckich oraz, by wszelki brak posłuchu dla tychże zarządzeń, jak również wszelkie wypadki przeciwstawiania się im były tłumione w zarodku.

Mimo to jednak nikt nie będzie mógł zaprzeczyć, że w czasach obecnych **istnienie tego rodzaju sądów jest nieodzowną koniecznością** oraz, że wykonują one swoje posłannictwo w sposób wprawdzie surowy, ale też **sprawiedliwy**, czyniąc to **w interesie wszystkich spokojnych obywateli, bez różnic narodowości.**

Z tego też względu na specjalne podkreślenie zasługuje, **ogłoszony przez sąd specjalny w Kielcach wyrok**, o którym donosimy na innem miejscu.

Oto sąd specjalny **skazał czterech bandytów na karę śmierci za dokonanie zbrojnego napadu rabunkowego na mieszkanie pewnego urzędnika kolejowego Polaka.** — Jedna ze skazanych w tym procesie osoba, mianowicie młoda Polka, **została ułaskawiona przez Generalnego Gubernatora**, — bowiem jak się okazało, początkowo sprzeciwiała się ona dokonaniu zbrodni, w której bezpośrednio udziału nie brała, względnie udział ten był tylko nieznaczny.

Proces ten stanowił dowód, że **niemieckie sądy specjalne stają w obronie życia i mienia wszystkich Polaków, zagrożonych przez elementy aspołeczne.** Niezawodnie przyczyni się to do tego, aby podziałać **odstraszająco na wszelkiego rodzaju zbrodniarzy.**

Jak dalece konieczną okazuje się potrzeba sprawnie działającego sądownictwa przekonamy się, jeśli sobie uświadomimy, że **w okresie wojny i skutkiem jej następstw odzyskała wolność wielka liczba przestępców, którzy opuściwszy mury więzienne, szukają nowych ofiar.**

Gdyby więc nie fakt działania sądów specjalnych i czynników ładu i porządku, do których poza niemieckiemi oddziałami wojskowemi i policyjnemi należy również nasza polska policja, nasz kraj, a wraz z nim cała polska ludność byłyby wydane na łup bandytów i przestępców. Nie mamy zatem najmniejszego powodu, aby uważać sądy specjalne jako instytucję wrogą i nieprzyjazną, ale wręcz przeciwnie, do jej czynności, **wykonywanych w imię naszego dobra**, powinniśmy się odnosić z całkowitem zaufaniem i pełnem zrozumieniem celowości ich posłannictwa.

Z tych więc względów nie od rzeczy będzie, jeśli zapoznamy się **z nowoczesnemi zasadami niemieckiego prawodawstwa.** Sądy specjalne fernją swe wyroki nie według własnego upodobania, lecz **na mocy niemieckiego kodeksu**, który pod wielu względami wybitnie i zasadniczo różni się od stosowanego dotąd w wielu krajach przestarzałego i liberalistycznie nastrojonego ustawodawstwa.

Tego rodzaju ustawodawstwo niejednokrotnie tylko chroni przestępcę przed surowemi karami, a w wielu wypadkach przewiduje karę śmierci, gdy zbrodnia została w całej swej okropności wykonana. W tych więc wypadkach udaje się zbrodniarzowi uniknąć sprawiedliwego wymiaru kary.

Prawo niemieckie wypowiada się zupełnie wyraźnie. **Przestępca, który z bronią w ręku dokonuje napadu rabunkowego na swego bliźniego, jest winien kary śmierci.**

W odniesieniu do ogółu społeczeństwa jest to wyraz prawdziwej sprawiedliwości, która społeczeństwo to bierze w swą obronę prawną w walce z aspołecznemi czynnikami. I w tym wypadku okazuje się zbawienną zasada narodowo-socjalistyczna: **„Korzyść ogółu przed korzyścią jednostki!"** To też nie widzimy najmniejszego powodu, aby oprzeć się wprowadzeniu tej zasady i w naszym kraju.

Rola Włoch na Bałkanach.

Państwa bałkańskie obawiają się „przyjaźni" angielskiej.

Rzym, w lutym.

W tych dniach przybędzie do Rzymu z Sofji **rumuński minister skarbu Constantinescu.** Przybędzie on tuż po wizycie przywódcy młodzieży rumuńskiej Sidorovica, który w ciągu swego pobytu w stolicy Włoch został przyjęty przez Króla i Cesarza oraz przez Mussoliniego.

Podróże te znajdują w prasie rumuńskiej głośne echo. Wyraża się w niej głośno zadowolenie, że stale poprawiające się stosunki z Włochami, które przez obsadzenie Albanji stały się równe największym potęgom bałkańskim, znajdują wobec całego świata tak widoczne uzewnętrznienie. Z tego powodu wizyta ministra Constantinescu posiada specjalne znaczenie.

Stanowisko Włoch na Bałkanach jest wyraźnem zaprzeczeniem tezy, iż w tej części Europy polityka może być prowadzona **tylko przy użyciu siły.** Pozycja gospodarcza Włoch, w porównaniu z innemi państwami, jest słaba, nie posiadają one tak wielkiej masy gospodarczej, aby odegrać decydującą rolę w charakterze sprzedającego czy też kupującego. **Sąsiad Włoch — Jugosławja sprzedaje 50 procent swego eksportu do Niemiec, a tylko 10 procent do Włoch.**

Ale mimo to pozycja polityczna Włoch jest **właśnie w Jugosławji szczególnie silną.** Wychodzi to na jaw w tem, że po obsadzeniu Albanji przez Włochy, **w Jugosławji ustały wszelkie nagonki antywłoskie.** Włochy posiadają obydwa skrzydła i wybrzeże, a są to silne argumenty, przemawiające za możliwie najbardziej stałem porozumieniem.

Usiłowania Jugosławji, zmierzające do nawiązania porozumienia między Rumunją a Węgrami, które miały miejsce w jesieni ub. roku, były podjęte

z inicjatywy włoskiej.

W styczniu doszło do **spotkania węgiersko-włoskiego,** na którem, na drugim planie, omówiono również **problemy rumuńsko-węgierskie.**

Włoski projekt pośredniczenia był tak ułożony, że **Rumunja mogła go była zaakceptować.** (Odstąpienie strefy pogranicznej w Siedmiogrodzie). Cała jednak propaganda węgierska od wielu już lat była tak daleco nastawiona na hasło „wszystko, lub nic", że nie znajdzie się dzisiaj rządu węgierskiego, któryby zdołał przetrwać tego rodzaju kompromis. W każdym jednak razie Włochy przynajmniej na tyle wzmocniły swoje wpływy, że **żadne awanturnicze próby nie mogą zniweczyć pokoju w tych kryzysowych czasach.**

Włochy wkroczyły na drogę ustalenia pokoju w tym niespokojnym kącie i na drodze tej **osiągnęły sporo sukcesów.** Całkiem niespostrzeżenie

Wygasł głęboki spór włosko-turecki

w sprawie Dodekanezu. Inaczej tego nie sposób określić, gdyż niema żadnej daty, żadnego układu, przy pomocy którego załatwionoby ten problem.

Wręcz przeciwnie, jako datę kulminacji tej sprawy można uznać obsadzenie Albanji. Nie dlatego, aby Turcy mieli jakieś poczucie związku z tem małem mahometańskiem państwem europejskiem. Nie, dlatego, że Włochy obsadziły przyczółek mostowy drogi wojskowej, wiodącej do Istambułu i Turcja jest oskrzydlona teraz od **Dodekanezu,** do którego miała pretensje, i **od Albanji.**

Wówczas podróżowano z Ankary do Paryża i Londynu. „Pakt trzech", który później w związku z Niemcami i Rosjanami tyle wywołał wrażenia, był początkowo w Londynie i Paryżu pomyślany, jako wymierzony przeciwko Włochom, był to układ okrążający przeciwko potędze śródziemnomorskiej, tak, jak planowany układ z Rosją miał doprowadzić do okrążenia Europy środkowej.

Jak już powiedzieliśmy, to ujęcie paktu, zawartego w Ankarze,

zostało już zapomniane.

Obsadzenie Albanji było dla Włoch jeszcze jednym sukcesem, który został tem więcej oceniony od czasu, gdy Włochy jako „wielki neutralny" zdobyły sobie zupełnie wyjątkowe stanowisko polityczne na południowym wschodzie.

Poprzez Albanję Włochy mają ważny wpływ na Grecję, która aczkolwiek swoje zainteresowania życiowe kierowała ku morzu Śródziemnemu, to jednak, ma wskutek rozwoju wypadków w ciągu ostatniego stulecia, **ściśle związała się z Bałkanami.** W ciągu całego ubiegłego okresu historycznego Grecja była dla Anglji pewną bazą morską, podobnie, jak np. Portugalja. Fakt istnienia potęgi włoskiej na granicach Grecji **zmienia także i tutaj niewidoczne granice polityczne jeszcze wydatniej,** niż granice widzialne.

Bałkany są

stacją sejsmograficzną polityki światowej.

Każde wydarzenie, niemal niewidoczne, które dokonało się na szerokiej arenie, tutaj jest bardzo silnie wyczuwane i często rejestrowane **ze zbytnią fantazją.**

Reakcja wyraża się szybko w zmianach nastrojów, sympatje i postanowienia szybko są uzewnętrzniane. Na Bałkanach wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w stosunku do wielkich mocarstw nie jest się silnym i nie można się z niemi równać.

Polityczny sukces Włoch łączy się w Rumunji z niektóremi zagranicznemi troskami obecnej wiosny. **Gwarancje angielskie są gorsze od wyroków astrologów, wróżących śmierć. Nie można wprost mieć bardziej kompromitujących przyjaciół.**

Tak więc Włochy promieniują na Bałkany nie jako wielki czynnik gospodarczy, ale **jako decydujący czynnik polityczny.**

„Tron angielski — tronem Dawida"

Giełda londyńska — ojczyzną żydów. — Co pisze „Regime Fascista" o żydach w Anglji.

(=) **Medjolan,** 28 lutego. — **„Regime Fascista" zamieszcza ciekawy artykuł, wykazujący przy pomocy niezbitych dowodów znany już skądinąd fakt, że Anglja pozostaje pod olbrzymiemi wpływami żydostwa.**

Już znany historyk Michelet w czasach, kiedy ten problem nie był jeszcze tak ostro postawiony, pisał: **„Żydzi mają ojczyznę — jest nią londyńska giełda".**

Poza prasą i ajencjami informacyjnemi objęli żydzi w Anglji pod swoją wyłączną kontrolę **najwybitniejsze stanowiska państwowe.** W pierwszym rzędzie **finanse i gospodarka podlegają ich despotycznej władzy. Żydzi są wyłącznymi panami w Australji i południowej Afryce, żydzi opanowali całe życie gospodarcze w Kanadzie, żydzi wpędzają Anglję w antagonizm wobec Japonji, a to celem ochrony swych monopolistycznych interesów w Mandżuko, Szanghaju, Kantonie i Nankinie.**

Żydzi zresztą nigdy nie robili z tego stanu rzeczy jakiejś tajemnicy. 1 października 1937 r. pisał „Times": **„Państwem Izraela nie jest nic innego, jak tylko Wielka Brytanja. Tron angielski nie jest niczem innem, jak tylko nowoczesnem wydaniem tronu Dawida. Palestyna musi być najwspanialszym brylantem w koronie angielskiej. Jak długo Anglicy nie zrozumieją, że są narodem Izraela, tak długo nie zapanuje na świecie prawdziwy pokój. Problem sjonizmu jest największym problemem politycznym świata. Przyszły los Palestyny będzie przyszłym losem całej rasy angielskiej.**

Te słowa londyńskiego dziennika — kończy „Regime Fascista" — nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do problemu odpowiedzialności za wybuch obecnej wojny: **tym, kto Anglję doprowadził do wypowiedzenia Niemcom wojny był właśnie lud Izraela.**

Masło i mięso dla ludności angielskiej znalazły się na dnie morza.

Co pisze prasa angielska w związku z zatopieniem „Sultan Star"

(=) **Amsterdam,** 28 lutego. **Storpedowanie największego parowca towarowego linji Blue Star „Sultan Star" spowodowało poważną lukę w zaopatrzeniu ludności Anglji w środki żywności.**

Znamienne jest, że prasa angielska musiała przyznać, iż zatopienie tego jednego okrętu, pojemności 12 tysięcy ton załadowanego mięsem i masłem dla Anglji równoznaczne jest **ze stratą racyj masła na dwa i pół dnia dla całej ludności Anglji, oraz racyi mięsa na przeszło trzy dni dla wszystkich mieszkańców wysp brytyjskich.**

Norweska załoga okrętu nie chce jechać do Anglji

Marynarze neutralni boją się podróży na pewną śmierć.

(=) **Oslo,** 28 lutego. — **„Bergens Tidende" donosi, że załoga norweskiego parowca-cysterny „Vav" pojemności 6400 ton odmówiła posłuszeństwa po otrzymaniu rozkazu wyjazdu z Konstanzy do Anglji z ładunkiem benzyny rumuńskiej. Załoga statku liczy 29 ludzi.**

Brytyjski parowiec-cysterna zatonął pod Funchalem.

(=) **Lizbona,** 28 lutego. — „Diaro de Hanha" donosi, że angielski parowiec-cysterna „British Endeavour" pojemności 4580 ton zatonął w odległości 20 mil od Funchalu. 33 członków załogi zatopionego okrętu przybyłego obecnie do Madeiry. 5 ludzi zaginęło.

Tragedja na wodach hiszpańskich.

Zatonęła motorowa łódź rybacka z 30 pasażerami, kobietami i dziećmi.

(=) **Madryt,** 28 lutego. — **Rybacka łódź motorowa z 50 pasażerami najechała na skałę podwodną niedaleko wsi rybackiej Sangendo w pobliżu portu Vigo i natychmiast zatonęła.**

Jadący łodzią pasażerowie, przeważnie kobiety i dzieci udawali się na połów muszli. **Dotychczas morze wyrzuciło na brzeg 12 zwłok.**

Konferencja kopenhaska oświadczyła się za wytrwaniem w neutralności.

(=) **Kopenhaga,** 28 lutego. — **Urzędowy komunikat w sprawie odbytej w Kopenhadze konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw skandynawskich brzmi następująco:**

„Ministrowie spraw zagranicznych Danji, Norwegji i Szwecji zebrali się w dniu 25 lutego w Kopenhadze, celem odbycia narad. Z racji tego zjazdu wysłano drogą telegraficzną pozdrowienia do ministra spraw zagranicznych Finlandji i do ministra stanu Islandji.

W toku posiedzenia prowadzone były rokowania na temat spraw, związanych z konfliktem fińsko-sowieckim. **Ministrowie spraw zagranicznych chcą podkreślić, że jest gorącem życzeniem wszystkich narodów północnych, aby ten konflikt mógł być w jaknajszybszym czasie zlikwidowany na drodze pokojowej i aby mógł zapewnić niepodległość Finlandji.** Ministrowie spraw zagranicznych **potwierdzili jednomyślność w sprawie polityki neutralności swych krajów.** Odpierają oni wszelkie twierdzenia, jakoby uprawiali oni politykę neutralności jedynie przez wzgląd na nacisk wywierany przez jedną ze stron na drugą, lecz przeciwnie będą czynili wszelkie wysiłki aby taką politykę nadal utrzymać. **Byli oni całkowicie zgodni co do nienaruszalności terytorjów państw neutralnych po myśli wskazówek prawa międzynarodowego".**

W końcowym swym ustępie zwracają się uchwały konferencji **przeciwko uwłaczającemu prawu międzynarodowemu kierownictwu angielskiej marynarki, które wyrządziło bardzo poważne straty państwom neutralnym.**

Angielska jałmużna dla francuskiego poilu

(=) **Amsterdam,** 28 lutego. **Od kilku tygodni w całej Anglji rozpoczęta się z wielkim hałasem na szeroką skalę zakrojona propaganda, stojąca pod szumnem hasłem dostarczenia francuskiemu „poila" podarunków w postaci książek, płyt gramofonowych i sprzętu radjowego.**

Niewątpliwie powodem całej tej akcji były wyrzuty sumienia kilku Anglików, którzy doszli do przekonania, że trzeba przecież okazać jakieś zainteresowanie dla żołnierza francuskiego, od którego żąda się krwi w interesie Anglji.

Anglicy ci jednak grubo przecenili mentalność swoich rodaków, albowiem zbiórka prowadzona przez szereg tygodni przyniosła „zawrotną" sumę 2.840 funtów szterlingów, to jest 80.000 złotych! **Na taką jedynie sumę potrafiła się zdobyć plutokratyczna Anglja dla francuskich żołnierzy, mających złożyć ofiarę życia dla interesów geszefciarzy-angielskich.**

Wniosek o wystąpienie z Ligi Nar. w duńskim Folketingu

(=) **Kopenhaga,** 28 lutego. — **Grupa parlamentarna duńskich narodowych socjalistów zgłosiła w dniu 23 lutego następujący wniosek, celem uchwalenia przez Folketing: „Pod wrażeniem brzemiennych w następstwa wypadków nie tylko dla naszej ojczyzny, ale i dla całej północnej Europy, Folketing wzywa rząd do nawiązania porozumienia z rządami Norwegii i Szwecji w sprawie wypracowania wspólnej deklaracji o wystąpieniu zbiorowem z genewskiej Ligi Narodów.** Motywem tego kroku powinno być zrozumienie, że w obecnej sytuacji nieodpartą koniecznością dla narodów północnych jest **pozostawanie ze wszystkiemi państwami europejskiemi na stopie bezwarunkowej neutralności".**

Jednogodzinny alarm lotniczy w Paryżu.

Bruksela, 28 lutego. W poniedziałek ok. godz. 9 wieczorem zobaczono nad Paryżem dwóch lotników. Baterje artylerji przeciwlotniczej otwarły ogień, nie trafiając jednak ani jednego samolotu. Alarmu lotniczego nie zarządzono. Natomiast we wtorek rano około godziny pół do piątej syreny alarmowe zbudziły mieszkańców Paryża ze snu. Alarm trwał całą godzinę.

Król Haakon u króla Gustawa szwedzkiego.

Sztokholm, 28 lutego. — Norweski król Haakon przybył wczoraj rano do Sztokholmu w odwiedziny do króla Gustawa. Na dworcu król Norwegji został powitany przez ks. Karola. Wizyta ta nie posiada w najmniejszym stopniu charakteru politycznego i jest tylko wizytą prywatną.

Wysoki stan amerykańskich długów państwowych.

Waszyngton, 28 lutego. — **Wydatki rządu od początku roku rachunkowego tj. od dnia 1 lipca 1939 przekroczyły obecnie wysokość 6 miljardów dolarów.**

Według wykazu urzędu skarbowego wszystkie wydatki do ostatniego piątku wynosiły 6,026.000.000 dolarów, a wpływy tylko 3,445.000.000 dolarów, tak, że **deficyt doszedł do wysokości 2,581.000.000 dolarów.** W porównaniu z rokiem ubiegłym deficyt ten powiększył się w tym samym okresie czasu o około 40 miljonów dolarów. **Dług państwowy osiągnął wysokość 42.345 miljonów dolarów, jakiego dotychczas nigdy nie osiągnął. Wzrost długów wynosi ok. 2.500 miljonów dolarów.**

Francuskie dodatki wojenne dla wojskowych zmniejszone do połowy.

Bruksela, 28 lutego. — Przy pomocy opublikowania w dzienniku urzędowym republiki francuskiej podał wczoraj do wiadomości minister skarbu Reynaud, że od chwili obecnej dodatki wojenne dla żołnierzy i osób cywilnych, zarekwirowanych dla wojska, będą wypłacane w gotówce tylko w połowie. Druga połowa dodatku będzie zapisywana na osobiste konto, które ma nosić charakter „książeczki oszczędnościowej". Książeczkę tę będzie mógł jej właściciel dopiero wówczas zlikwidować, gdy zostanie zwolniony z wojska. Ranni w okresie leczenia mogą podnieść jedną czwartą pieniędzy, posiadanej na koncie dodatku wojennego.

Katastrofa kolumbijskiego samolotu komunikacyjnego.

Bogota, 28 lutego. **Dwumotorowy samolot komunikacyjny Jimenez de Quesada uległ katastrofie we wtorek podczas lotu z Bogota do Bucaramanga, wioząc dwóch ludzi załogi i 10 pasażerów.**

Wszystkie 12 osób poniosły śmierć na miejscu.

Czas letni w Niemczech z dniem 1 kwietnia br.

Wskazówkę zegara przesunie się o jedną godzinę wcześniej.

(=) **Berlin,** 28 lutego. — Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie na terenie Niemiec czas letni. **Oznacza to, że dokładnie w tym dniu przesunie się wskazówkę o jedną godzinę naprzód, aby w ten sposób można uzyskać o jedną godzinę dłuższy czas pracy za dnia.**

Na skutek zarządzenia rady obrony Rzeszy zostaną w dniu 1 kwietnia o godz. 2-ej rano wszystkie zegary na terenie całej Rzeszy uregulowane w ten sposób, że **wskazówkę przesunie się z godz. 2 giej na 3-cią.** Czas letni trwać będzie **do 6 października godz. 3 rano,** o którym to czasie wszystkie zegary publiczne będą cofnięte o jedną godzinę, a więc z 3-ciej na 2-gą.

Czterech przemytników rozszarpanych przez wilki.

(=) **Belgrad,** 28 lutego. **Czterech przemytników tytoniu zostało napadniętych przez stado zgłodniałych wilków w górach zachodniej Czarnogóry i rozszarpanych przez rozwścieczone zwierzęta.**

Estonja — kraj, który nie chce być wasalem mocarstw zachodnich.



Prezydent Estonji Paets.

Tallin, w lutym.

Koła i tłoki wielkiej lokomotywy pociągu pospiesznego są zalodzone. Nasz pociąg ma za sobą trzynaście godzin nocnej jazdy wśród śnieżycy. Po obydwóch stronach toru kolejowego piętrzą się góry śnieżne, w których zupełnie utonęły strzępy płotów ochronnych. W lecie samolot przebywa przestrzeń Ryga-Tallin **w ciągu godziny,** a ekspress bałtyki zużywa na przebycie tej przestrzeni **tylko osiem godzin.** Dzisiaj **niema na tej trasie komunikacji lotniczej,** a szybkość pociągów **spada z miesiąca na miesiąc** z uwagi na mrozy i brak węgla. Wielogodzinne opóźnienia **na porządku dziennym** a dzisiaj kolej zgotowała podróżnym miłą niespodziankę, gdyż nasz pociąg przybył **zaledwie z godzinnem opóźnieniem** w stosunku do rozkładu jazdy.

Tallin należy po raz pierwszy zobaczyć w letni dzień i to **od strony morza.** Kto przybywa okrętem od strony morza, czy też ma sposobność rzucić okiem na miasto z ruin klasztoru św. Brygidy, ten natychmiast dojrzy **jedyną w swoim rodzaju ostrą piękność** i nigdy jej nie zapomni. Ale i dzisiaj, w zimie, wystarczy jedno spojrzenie na wysoko wznoszącą się górę katedralną ze starym zamkiem biskupim, czy też na potężnne czarno-szare mury obronne z ich masywnemi wieżami strażniczemi i głębokiemi bramami, tkwiące w jednostajnej. śnieżnobiałej jednostajności kraju, aby zdać sobie sprawę **ze swoistego uroku i zwartości**. które w tym rodzaju nie znajduje się nigdzie na wybrzeżu morza Bałtyckiego.

Dzisiejszy wygląd miasta **zmienił się nieco** w porównaniu z dawnemi laty, gdyż

znać tutaj gospodarkę estońską,

zmierzającą do nadania **bardziej narodowego charakteru całości miasta.** Tem niemniej na każdym kroku napotyka się na ślady tak potężnej w dawnych wiekach Hanzy.

Wielkie wydarzenia polityczne ostatnich czasów postawiły Estonję w obliczu problemów, które na skromnej podstawie dwudziestoletniego doświadczenia młodego państwa nie mogły być rozwiązane. Jeśli dzisiaj mimo to panuje w Estonji spokojna pewność siebie, to tylko dlatego, że **kierownictwo państwa doskonale poznało się na możliwościach swego kraju i postanowiło na fundamentach przeszłości zbudować wewnątrz swych granic państwo, przeznaczone dla swego wyłącznie ludu,** tego ludu, który dorósł do znoszenia burz teraźniejszości i przyszłości.

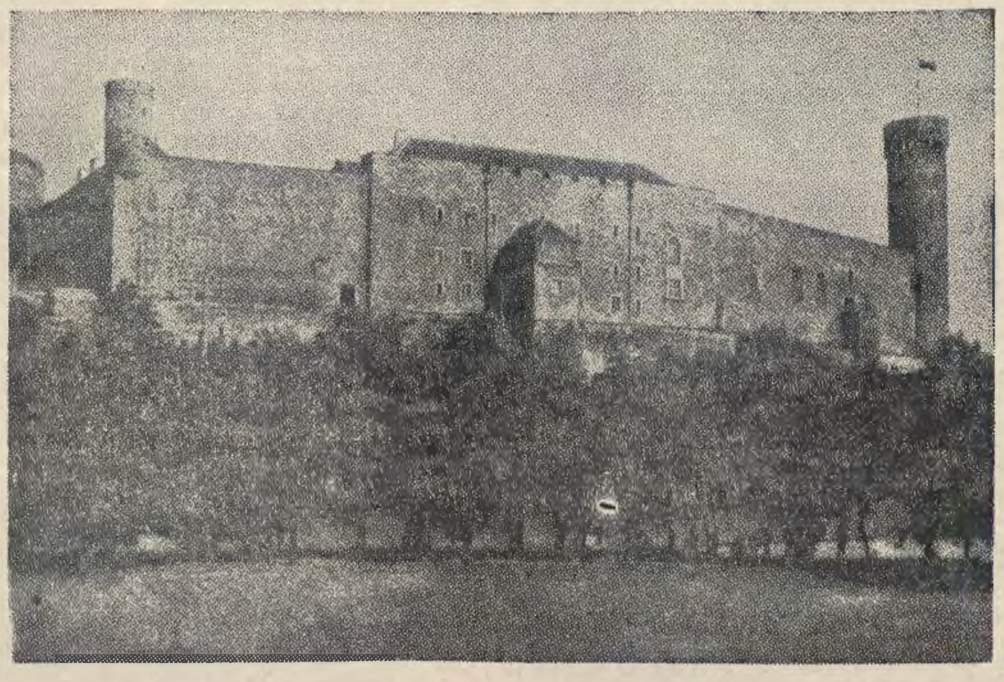
Takie wrażenie odnosi też obcy podróżny, który po raz pierwszy przybywa do stolicy Estonji. Zdaje sobie on sprawę **z tego spokoju i poczucia własnego bezpieczeństwa,** które wycisnęło piętno na wielkich i małych sprawach w całym kraju.

Zagraniczna polityka Estonji

doznała w ostatnich czasach **znacznego uproszczenia.** Morze Bałtyckie zostało podczas tej surowej zimy zablokowane **nietylko przez lody.** Wojna odcięła niemal w zupełności kontakt Estonji z zachodem Europy. Geopolityczne położenie kraju tkwi dzisiaj więcej bodaj, niż polityka zagraniczna, **w naturalnych granicach.**

Troska o utrzymanie należytych stosunków z wielkiemi mocarstwami nadbałtyckiemi — z Niemcami i Rosją — stała się dzisiaj **centralnym punktem zainteresowania politycznego.** Z tamtej strony zatoki morskie wre wojna. W Tallinie nie zdaje się jednak sprawy z tego faktu.

Ujęta w karby żelaznej dyscypliny Estonja **czuwa nad swoją neutralnością, która** jedynie może zabezpieczyć interesy kraju w czasach sporów między mocarstwami. Politykę zagraniczną Estonji określił wybuch wojny w Europie zachodniej oraz nawiązanie ścisłych stosunków między Niemcami a Rosją. Jeśli już dawniej kierownictwo państwa zabiegało o utrzymanie ścisłej neutralności, aby nie uwikłać kraju w jakieś miedzynarodowe zamieszanie, to obecne porozumienie rosyjsko-niemieckie ujawniło w całej rozciągłości każdemu Estończykowi **konieczność zachowania totalnej neutralności.**



Zamek Tompea w Estonji.

Stosunki z Niemcami

ułożyły się jaknajlepiej. Na skutek porozumienia się, ustalono wytyczne, dotyczące reemigracji ludności niemieckiej z Estonji do ojczyzny niemieckiej, przyczem rozwiązano także pomyślnie wszelkie problemy gospodarcze, związane z tą akcją. Poza tem także i sprawy ekonomiczne, wymiany towarowej itp. zostały ułożone w myśl przyjaznego por[illegible]ia się obydwóch rządów.

Stosunki z Rosją sowjecką

kształtują się **bardzo pomyślnie dla Estonji.** Na skutek układów gospodarczych z Rosją do Estonji przybyły już **pierwsze większe transporty nafty i bawełny.** W zakresie politycznym obsadzenie przez wojska rosyjskie punktów zaopatrzenia na wyspach estońskich i na wybrzeżu **przyczyniło się do rozwiązania na płaszczyźnie pokojowej wszelkich aktualnych problemów.** Propaganda angielska, zmierzająca do rozbicia tego porozumienia, **nie zdołała osiągnąć żadnych rezultatów.** Estończycy, w zrozumieniu niezmiennej politycznej konieczności, okazali się **zupełnie nieczułymi na obce wpływy**

Położenie gospodarcze kraju

ułatwiło zachowanie tego rodzaju stanowiska. Zapewne, że dały się zauważyć pewne trudności, w dowozie, skutkiem których **zracjonowano spożycie cukru i materjałów pędnych,** daje się także w pewnym stopniu odczuwać **brak towarów kolonjalnych,** niemniej jednak oszczędna gospodarka i planowe wykorzystanie krajowych surowców czynią kraj ten **pod wieloma względami niezależnym od przywozu.**

W zakresie rolnictwa Estonja jest **niemal zupełnie samowystarczalną.** Oleje do palenia rozwiązują problem zaopatrzenia ludności w środki opałowe i materjały pędne. Potrzeby w zakresie metali mogą być zaspokojone przez wymianę za oleje do palenia. To samo dotyczy zaopatrzenia w materjały tekstylne, które są przerabiane w krajowych fabrykach. Lasy zapewniają krajowi odpowiednie zaopatrzenie w wyroby z celuloidu.

To stosunkowo bardzo pomyślne położenie gospodarcze Estonji. łącznie z pilnością i oszczędnością jej mieszkańców. stwarza

Zniszczenie dalszych umocnionych stanowisk na półwyspie Karelskim.

Wojska rosyjskie zdobyły liczne składy broni i środków żywności.

Moskwa, 28 lutego. **Jak donosi komunikat wojskowy leningradzkiego okręgu wojskowego, wojska rosyjskie kontynuują niszczenie umocnionych stanowisk fińskich na półwyspie Karelskim. Kontrataki Finów miały być odparte, przyczem wojska fińskie miały ponieść wielkie straty.**

Komunikat rosyjski donosi dalej, że wojska rosyjskie zdobyły na wyspie Koivisto łącznie 26 fińskich stanowisk, w tem 15 betonowych stanowisk artylerji, dwa forty, jak również obfite zapasy broni i środków żywności. Na innych odcinkach frontu dzień minął stosunkowo spokojnie.

Rosyjska flota powietrzna zaatakowała i zbombardowała fińskie objekty wojskowe. W ciągu walk powietrznych, zestrzelono — według doniesień komunikatu leningradzkiego — 19 samolotów fińskich.

Fiński komunikat wojskowy z dn. 26 lutego potwierdza wiadomość, że wojska fińskie poddały na półwyspie Karelskim wyspę Koivisto. W dniu 25 lutego Rosjanie kontynuowali swoje natarcie na zachodniej części półwyspu Karelskiego. Dalsze ataki miały miejsce pod Salmenkaita.

We wschodniej części półwyspu oraz na północny wschód od jeziora Ładoga dzień minął stosunkowo spokojnie. Podczas gdy Finowie donieśli o zdobyciu jednego stanowiska pod Kuhmo, ograniczyła się działalność wojenna na innych odcinkach frontu do mniejszych potyczek i akcji wywiadowczej. Fińska flota lotnicza przeprowadziła loty wywiadowcze i bojowe, przyczem wmieszała się w walki powietrzne. Działalność lotnictwa rosyjskiego była szczególnie ożywioną nad Finlandją północną i nad terenem na pónocny wschód od jeziora Ładoga. Oprócz okolic Hanko (Hangoe) Rosjanie zbombardowali miejscowości Kuusamo, Kajaani, i Sotkami na terenie operacyjnym.

JERZY HETMAŃSKI.

Sobowtór.

Teodor Kulicz zapalił papierosa i usadowiszy się wygodnie w głębokim fotelu rozpostarł przed sobą płachtę porannej gazety. Na pierwszej zaraz stronie rzuciły się w oczy szeroko rozstawione olbrzymie litery najnowszej sensacji: „Sobowtór" znowu okradł wczoraj adwokata P.

Twarz Kulicza ściągnęła się w ironicznym, pobłażliwym uśmiechu. Zbyt często w ostatnich czasach pojawiały się w prasie podobne wzmianki. W zeszłym tygodniu na tem samem miejscu, ociekające świeżą jeszcze czerwoną farbą grube czcionki krzyczały o bezczelnem okradzeniu w ten sam sposób komisarza policji. Zuchwały złodziej, występujący zawsze w roli samego poszkodowanego, grasował od dłuższego czasu, kpiąc sobie najwidoczniej z bezsilnej pasji władz bezpieczeństwa. A już szczytem zuchwalstwa i cynizmu było okradzenie mieszkania komisarza policji w czasie gdy ten wytężał cały swój genjusz śledczy, aby wytropić i schwytać włamywacza.

Kulicz znudzonym gestem odrzucił dziennik, podniósł się z fotela i przeszedł się leniwym krokiem po pokoju. Zaczął go w końcu niecierpliwić ten czczy wrzask wydętych i głupich tytułów w pismach, które przez podawanie sensacyj jak najtłustszym drukiem uważały snadź, że ich zbożna rola informacyjno-społeczna jest bez zarzutu.

Złoczyńca mimo to wszystko był ciągle nieuchwytny. Co pewien czas nowym swym występem potwierdzał niejako bezużyteczność tych niewczesnych sądów i wywodów. Na osłodę jednak gorzkiego zawodu swych wysiłków, pisma miały przynajmniej tę rekompensatę, że podwajały nakłady. Złośliwi zaczęli się nawet doszukiwać w tem wszystkiem jakiegoś związku. Utrzymywali, że ponieważ „wąż morski" już się przejadł, należało więc na letnie miesiace dziennikarskiej posuchy stworzyć frapującą przynetę w postaci fantastycznego „Sobowtóra".

Bezstronność jednak nakazuje wyznać, że „Sobowtór" nie był postacią zmyśloną. Był kreacją z prawdziwego zdarzenia, człowiekiem żywym, z krwi i kości, który w jakiś niewytłumaczony sposób przedzierzgał się w swą upatrzoną ofiarę, najspokojniej w świecie zjawiał się w jej mieszkaniu i nie budząc w domownikach żadnych wątpliwości co do tożsamości właściciela mieszkania, ogałacał je z pieniędzy i drogocennych przedmiotów.

Zastanawiająca była ta jego zdolność transformacji, która często najbliższych członków rodziny, nawet żony poszkodowanych wprowadzała w błąd.

Całą policję stolicy postawiowno na nogi, na kartę jej prestiżu rzucono najtęższe talenty śledcze oficjalnych władz. Sprawą zajęło się również kilku wytrawnych detektywów prywatnych, którzy w pochwyceniu niebezpiecznego złoczyńcy widzieli przedewszystkiem powód do upsprawiedliwienia swojej własnej sławy.

Ale „Sobowtór" szydził sobie z tych wysiłków. Przycichał co pewien czas, aby w tem większe osłupienie wprawić swych prześladowców nowym mistrzowskim wyczynem.

✠ ✠ ✠

Teodor Kulicz podszedł do okna i wyjrzał na ulicę. Pogoda zaczęła się wreszcie przejaśniać. Od kilku bowiem dni padał bezustannie deszcz, i Kulicz, którego zawód ściśle był związany z pogodą, nie opuszczał swego mieszkania. Dlatego też, gdy ujrzał teraz promienie słoneczne, przedzierające się przez ołowiane zwały chmur, twarz jego zmieniła swój surowy, znudzony wyraz.

Był fotografem ulicznym, i jedynie dobrotliwy uśmiech słońca dawał mu w dzisiejszych trudnych czasach względnie dobre utrzymanie.

Po chwili znalazł się ze swą Leicą na ulicy.

Nie należał do tych natarczywych wydrwigroszów, którzy bez pardonu chwytali niemal przechodniów za poły. Jego oszczędne, jakby lichwiarsko odmierzone i odliczone gesty, pełne naturalnej wytworności robiły na przechodniach dobre wrażenie. Dzięki takiemu niezawodnemu systemowi godnej postawy człowieka, traktującego swój zawód z szacunkiem, nie narażał się nigdy na opryskliwą odmowę.

Niezależnie od tych zewnętrznych walorów, był Kulicz niezwykłym fizjonomistą. Z daleka już orjentował się kto z przechodniów łatwo pójdzie na lep tej swoistej próżności, jaką często podświadomie bywa poza człowieka przed objektywem aparatu fotograficznego. Jedno drgnienie twarzy wystarczyło, aby się zdradzić z chęci unieśmiertelnienia i przekazania potomności swego dostojnego oblicza oraz powagi skordynowanych ruchów całej postaci podczas kroczenia.

Klienci jego byli ze zdjęć zadowoleni. Staranne wykonanie, a zwłaszcza dyskretny retusz nadawał często ich twarzom wprawdzie niezupełnie dokładny, lecz niemniej przez to pożądany sympatyczny wyraz. Z tego też przeważnie względu Kulicz pozwalał sobie niekiedy na zbyt dowolną interpretację retuszowanych fizjognomij, wychodząc ze słusznego założenia, że te koncesje na rzecz prawdziwej sztuki fotograficznej nie powinny przecież budzić w zainteresowanych żadnych zastrzeżeń.

I rzeczywiście, rozumował logicznie. W ciągu całego roku, odkąd został artystą-fotografem, nie miał z powodu tej gorliwości ani jednej reklamacji. Jeśli zaś dodamy do tego niezwykłą uprzejmość w traktowaniu kapryśnej na ogół klienteli, bedziemy mieli pełne usprawiedliwienie frekwencji skromnego atelier Teodora Kulicza.

* * *

Młoda i pikantna pani rejentowa F. doczekała się wreszcie jednego wieczoru, wolnej od bezustannej, a wielce uciążliwej asysty swego stetryczałego i arcyludzko zazdrosnego małżonka. Pewnego dnia wezwano go telegraficznie do majątku chorego obywatela ziemskiego, pragnącego uczynić wobec notarjusza ostatni akt swej nieprzymuszonej woli. Rejent zapowiedział swój powrót nazajutrz i pożegnał żonę z wylaną czułością kochającego małżonka.

Nie trudno się domyśleć, że pani rejentowa akurat tego wieczoru żaliła się na silną migrenę i, zwolniwszy służacą, położyła się wcześniej do łóżka.

W godzinę potem, gdy w sypialni czcigodnego notarjusza przystąpiono do najrozkoszniejszego misterjum całopalenia małżeńskiej wierności — przy drzwiach wejściowych rozległ się energiczny dzwonek.

Kochankowie pobledli z przerażenia — ale że tego rodzaju reakcje stanu duszy niewiele w takich chwilach pomagają, — przeciwnie, raczej szkodzą — zdecydowano się szybko usunąć ślady tej jednoznacznej sytuacji. Cały zatem podbojowy rynsztu-

w tym kraju **daleko idące poczucie bezpieczeństwa**, które utrzyma się tak długo, jak długo państwo to pozostanie neutralne, utrzymując stosunki handlowe z Niemcami i Rosją. Zabezpieczenie kraju pod względem gospodarczym ułatwia, w związku z należytem stanowiskiem państwa w sprawach międzynarodowych, **utrzymanie wewnętrznej równowagi.**

Od r. 1934 do 1939 Estonja pozostawała pod rządami autoratywnemi. Od jesieni ub. roku

rządzi w Estonji gabinet koncentracyjny,

w którym jest reprezentowana **również i dotychczasowa opozycja.** Zmiana ta, przez przełożenie odpowiedzialności na szersze koła, doprowadziła **do politycznego uspokojenia się ludności.**

Polityczna szkoła pięcioletnich rządów autorytatywnych doprowadziła jednak do **znacznego zdyscyplinowania reprezentacji ludowej,** dzięki czemu łatwiej jest rozwiązywać trudne problemy zrównoważenia budżetu. Jeśli dotychczas niektóre z zagadnień polityki wewnętrznej, jak np. reprezentacja ludowa we władzach komunalnych, nie zostały jeszcze uregulowane, to jednak zarówno rząd, jak i poszczególne grupy pracują usilnie nad rozwiązaniem tego problemu w ten sposób, aby zadowolić obydwa zapatrywania.

Lud estoński, obchodząc dwudziestolecie swej niepodległości, może być zadowolonym z tego, czego dokonał w tak krótkim okresie czasu. Mimo powagi chwili, **także i widoki na przyszłość tego państwa nie są złe,** ponieważ **nie zgodziło się ono na stanowisko wasala mocarstw zachodnich** i nie dało się opanować przez anarchistyczno-demokratyczne prądy. Dzisiaj państwo to jest państwem **wybitnie ludowem,** które wywalczyło sobie wolny, zapewniony i spokojny byt, w ramach swojej przestrzeni życiowej i w oparciu o przyjazne stosunki z mocarstwami, posiadającemi głos na wybrzeżach morza Bałtyckiego.

Finlandja najpierw zachęcona przez Anglję i pozostawiona swemu losowi

(=) **Waszyngton,** 28 lutego. „Washington Evening Star“ omawia kwestję obietnic pomocy ze strony mocarstw zachodnich dla Finlandji. **Dziennik stwierdza, że sytuacja Finlandji jest smutna, kraj ten jednak mógł się ratować, czyniąc Rosji sowieckiej ustępstwa w kwestjach żądań sowieckich. Anglja jednak zachęciła ją do oporu, dając jej silne zapewnienie, że wystąpi zbrojnie przeciw Rosji sowieckiej.**

Północna Szkocja ma być terenem wojny.

Amsterdam, 28 lutego. Angielskie ministerstwo wojny zakomunikowało, że od dn. 11 marca większa część północnej Szkocji będzie terenem wojny. Bez specjalnego zezwolenia nikt nie ma prawa zatrzymywać się w tej części kraju.

Plan układu wymiany kulturalnej między Bułgarją a Jugosławją.

Belgrad, 28 lutego. Bułgarski premjer Filoff oświadczył przedstawicielowi pisma „Vreme“, że niebawem zostanie zawarty układ między Bułgarją a Jugosławją w sprawie wymiany kulturalnej. Premjer wyjaśnił dalej, że pogłoski o unji celnej między Bułgarją a Jugosławją są przedwczesne.

Wrażenia ze stolicy Rumunji.

Zakaz kawiarnianych dyskusyj. — Tam, gdzie nie wolno mówić o nafcie.

Bukareszt, w lutym.

Pewien literat doby powojennej miał kiedyś wizję, że grupa polityków znalazła się, skutkiem rozbicia wiozącego ich okrętu, **na bezludnej wyspie,** gdzie musieli przeżyć swojego rodzaju nowożytną robinzonadę. Wizja ta spełniła się częściowo dzisiaj. Wprawdzie nie chodzi tutaj o wybitne osobistości i nie było wcale rozbicia się okrętu, tem niemniej **politycy i ekonomiści całego świata przeżywają obecnie robinzonadę w „Athenée-Palace Hotelu“ w Bukareszcie.**

Siedzę tedy w hallu hotelowym przy okrągłym stole, na którego szklanej płycie stoi szklanka złocistego napoju. Pod szklaną taflą widnieje **charakterystyczna kartka papieru,** na której wypisano w języku rumuńskim, niemieckim, francuskim i angielskim:

„Na zarządzenie władz państwowych, rozmowy o polityce są wzbronione!“

Widzimy więc, że rząd polityczny zwraca się **przeciwko pladze polityki dyletantów,** która w okresie rumuńskiej demokracji nawiedziła cały kraj.

Hotel, znajdujący się naprzeciwko zamku królewskiego, w centrum miasta, jest **najlepszym hotelem w całej Rumunji,** skutkiem czego jest często odwiedzany, a przytem dobrze prowadzony. Właściwością dobrych hoteli jest, że panuje w nich cisza, każdy tłumi swój głos.

Niedaleko mnie siedzi **jakiś Francuz.** Jak mi powiedziano, jest to magnat naftowy. Rozmawia z Rumunką. Czy mówią oni o interesach? Czyż tu nie prowadzi się wojny gospodarczej, w której Rumunja jest bombardowana **granatami ze złota,** a w której monopol państwowy uważany jest za groźne niebezpieczeństwo.

Dwaj panowie, jeden wysoki brunet z małą bródką i mały blondyn, przypominający mi pewnego szkockiego dżokeja, zmierzają do stołu, przy którym siedzi jakiś pan. Jak mi pewna pani o nim opowiadała, pan ten czyni odpowiedzialnym cały świat za jego słaby wzrok, spróchniałe zęby i zepsuty żołądek, przyczem przez całe życie prowadzi walkę, twierdząc, że człowiek z takiemi wadami, mimo wszystko, jest „homo sapiens“. **Uchodzi on za szefa „Secret Service“.** Można go było przez dłuższy czas spotykać w barze, poznając w nim starego oficera kolonjalnego z odległości stu metrów. Gdy obfita ilość wypitego trunku budziła w nim dawne wspomnienia, wyczyniał on dziwne sztuki z czapką „boya“ barowego.

Francuz spostrzegł moje bliskie sąsiedztwo i pochylił się bliżej swego towarzysza, szepcząc mu coś do ucha.

Szepczą również trzej panowie,

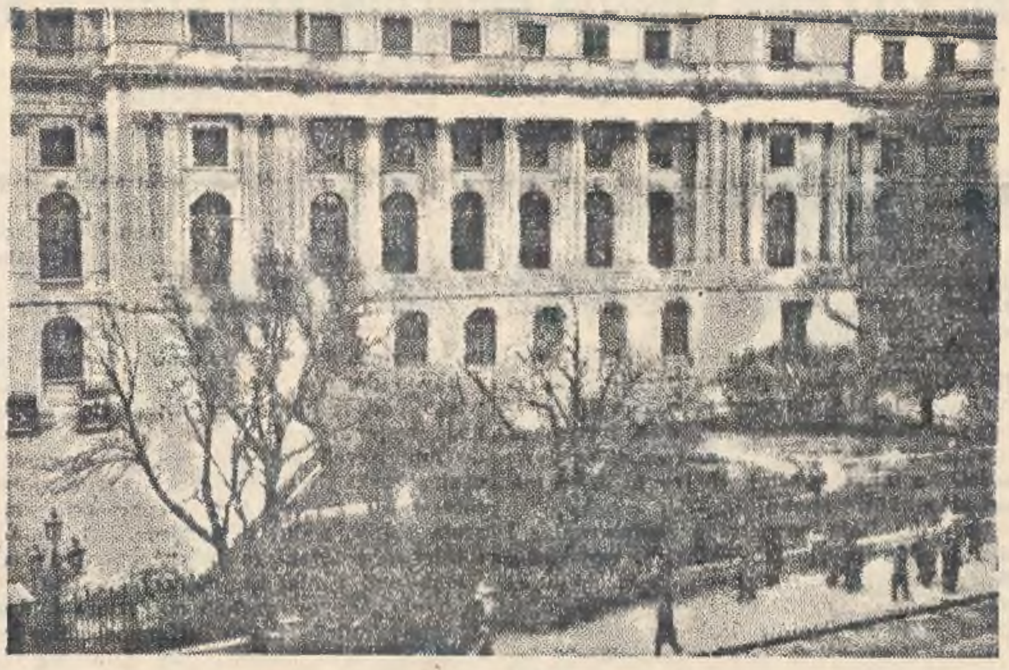
siedzący przy stole po przeciwnej stronie hallu. Grupa czterech Rumunek zeszła się na poobiednią pogawędkę. Poza słupami, w kącikach, jakieś dwie pary dały sobie rendez-vous. Rezydent pewnego okręgu rumuńskiego przybył do Bukaresztu w odwiedziny do ministerstwa spraw wewnętrznych i ma teraz walną konferencję.

Mój znajomy, Rumun, który należy do opozycji, wyjaśnił mi, że wuj i siostrzeniec Bratianu nie mają najmniejszych szans, ponieważ stracili swych zwolenników. Jedynie właściwem jest trzymać się strony ojca i syna Maniu.

Starszy pan o czerwonem obliczu, z monoklem, noszący długą siwą brodę, jest **jedną z najbardziej godnych postaci Bukaresztu.** Jest on przedstawicielem narodowej grupy węgierskiej, która liczy 700.000 głów. Grupa ta osiedliła się daleko od granicy węgierskiej, w centrum terenu rumuńskiego. Także i ten węgierski polityk

szepcze z dwoma panami.

Czy chodzi tu o jakiegoś węgierskiego księdza czy urzędnika? Czy też może o szkołę? Jelenie i sarny mogą być również tematem ich rozmów.



Zamek królewski w Bukareszcie.

W sąsiedztwie zajęła miejsca młoda, piękna i elegancka Holenderka, której mąż jest dyrektorem jednego z wielkich towarzystw naftowych. Z pośród tych towarzystw „Astra Romana“ (Shell) pracuje z kapitałem holendersko-angielskim, „Romana-Americana“ (Standard) z amerykańskim, „Concordia“ z francusko-belgijskim, „Steaua Romana“ z francuskim, angielskim i rumuńskim, a „Gruppe Unirea“ z angielskim. W rękach tych towarzystw znajduje się 80 procent produkcji.

Ponieważ Holenderka nudziła się, przeto przysiadłem się do jej towarzystwa.

— Co słychać w polityce? Co słychać w interesach? — zapytała się.

— **Politycy robią interesy, a ludzie interesu robią politykę, a wyniki przekraczają wszelkie oczekiwania** — odpowiedziałem, wskazując na kartkę, widniejącą pod szklaną powierzchnią stołu.

Mój brak wiadomości rozczarował ją, wyprosiłem więc u niej ciekawe wiadomości.

— Czy pan widział panią X? — opowiada — jej mąż wyjechał przed kilkoma dniami, a ona płacze całemi dniami. Zakochała się ona w panu Y., ale ten patrzy tylko na panią Z. Czy pani Z. nie jest uroczą? A czy panu się ona podoba!

Historja ta była nad wyraz tragiczna, ale o ile sobie dobrze przypominam, **była ona tematem jednej opowieści już przed stu laty, a jej autor wcale nie sądził, że temat ten jest jego oryginalnym pomysłem.**

Wreszcie nadeszli ci ludzie, od których chciałem się dowiedzieć czegoś ciekawego.

— Co pijemy?

— Jak się przedstawia sprawa nafty?

Szepty...

— Czy stosunki z Węgrami są naprężone?

Szepty...

— Zmiany w rządzie?

Szepty...

— Pszenica? Maszyny? Ministerstwo spraw zagranicznych? Finlandja?

Szepty, szepty, szepty...

— Co będziemy robili dzisiaj wieczorem?

Wszędzie przerwano rozmowy, wszystkie głowy zwracają się z niedowierzaniem w naszą stronę.

Sympatyczny książę B., człowiek o wesołych ideach, który w ciągu jednej minuty potrafi zadać dziesięć niedyskretnych pytań, ale nigdy nie oczekuje odpowiedzi, zaprasza mnie do swego pokoju, twierdząc, że ma coś ze mną do omówienia. W istocie rzeczy nie jestem wcale jego gościem, ale

zwierzątkiem doświadczalnem.

Studjowanie hallu hotelowego skłoniło go do zbierania w swojej sypialni **przedstawicieli nieprzyjacielskich mocarstw i wypuszczania ich na siebie.**

Ja natrafiłem u niego na inne zwierzątko doświadczalne w osobie pewnego **dziennikarza angielskiego.** Córka „markowała“ Czerwony Krzyż. Rozczarowaliśmy jednak naszego gospodarza, **dzieląc między siebie zainteresowania ojcem i córką.**

Wizja niesamowitej robinzonady, którą miał ów literat doby powojennej rozwiała się w pokoju sypialnym księcia B. w obecności dwojga neutralnych pośredników...

zek pięknego kawalerzysty wrzucono do łazienki, gdzie też ukrył się i sam tych dystynkcyj właściciel.

Za czem okrywszy swą pogańską nagość dostojnym peniuarem, pani rejentowa otworzyła drzwi. Fala krwi uderzyła jej do twarzy, gdy sprawcą tej niepotrzebnej paniki okazał się jakiś głupi fotograf, który odnosił właśnie zdjęcia jej próżnego małżonka. Odebrawszy fotografje, zatrzasnęła mu przed nosem drzwi z sykiem oburzenia.

— Pan rejent wyjechał! Będzie jutro!

Po tym fałszywym alarmie, nie pozostało kochankom nic lepszego jak wznowić czem prędzej dynamikę słodkiego grzechu cudzołożenia. Ale w księdze ich żywota palec przeznaczenia wypisał widać zmorę trwogi, która miała im towarzyszyć tego nieszczęsnego wieczoru. Nie upłynęła bowiem godzina od wizyty fotografa, jak u drzwi rozległ się znowu dwukrotny, ostry dzwonek.

Tym razem nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że za drzwiami niecierpliwi się rejent. Groźba ponownego in flagranti zdawała się więc być nieuchronna. W tym samym co poprzednio strachu i determinacji powtórzyli kochankowie cały bezładny manewr rejterady. Jeżeli zaś rejentowa, podchodząc ku drzwiom, łudziła się przez moment, że może jednak to nie mąż, to złudzenie to prysło, gdy do przedpokoju wpadł z rumorem zadyszany notarjusz, szybko kierując się do swego gabinetu, sąsiadującego z sypialnią. Przechodząc obok żony, mruknął niecierliwie:

— Zapomniałem zabrać z sobą ważny dokument — muszę go poszukać.

Przez niedomknięte drzwi z sypialni rzuciła mu kilka słów o swej niedyspozycji, podczas gdy małżonek z widocznym pośpiechem otwierał wszystkie szuflady biurka w poszukiwaniu zawieruszonego dokumentu.

Po kilkunastu minutach gorączkowych poszukiwań, z gabinetu dał się słyszeć głuchy pomruk zadowolenia:

— Nareszcie!

Pani rejentowa odpowiedziała sobie w duszy również: nareszcie. A w parę chwil potem, gdy mąż zamknął za sobą z hałasem drzwi, odetchnęła z ulgą.

Więcej nie przeszkadzano już im tej nocy.

✠ ✠ ✠

Na drugi dzień wieczorne dzienniki obwieściły światu, że notarjusz F. został okradziony przez niesamowitego „Sobowtóra“. Straty wyniosły kilkanaście tysięcy w gotówce, nie licząc złotego zegarka i wielu innych cennych drobiazgów.

Starano się poruszyć niebo i ziemię, aby ukrócić wreszcie bezczelność złodzieja. Niestety, i tym razem nadaremnie. Jeden z detektywów dotarł nawet do owego fotografa, poprzedzającego wizytę „Sobowtóra“. Okazał się nim Teodor Kulicz, którego zeznania nic szczególnego jednakże do śledztwa nie wniosły.

Zagadka genjalnych mistyfikacyj „Sobowtóra“ była dla władz bezpieczeństwa w dalszym ciągu przedmiotem ciężkich zmagań, tym dramatyczniejszych, że bezpłodnych.

Zresztą, sam przestępca stawał się od niejakiegoś czasu ostrożniejszy. Nie przeciągał struny. Przez trzy miesiące dał odsapnąć policji, jak gdyby przeczuwając, że zbytni tupet i pochopność mogą dlań być w końcu zgubne. Należał widać do tej kategorji przestępców, którzy swój optymizm zawodowy opierają na nieubłaganym prawie serji. Takie dłuższe interwale są konieczne dla uniknięcia przypadkowości, która będąc najczęstszym sprzymierzeńcem władz, jest tym samym najgorszym wrogiem podziemnego świata.

Jest nieomal regułą, że gdy nieuchwytny przestępca nie daje o sobie znać przez dłuższy czas, znaczy to, iż wyczekuje pauzę, która jego mniemaniem winna go uchronić przed niebezpieczeństwem przypadku. Jest to jakby asekuracja przed prowokacją losu.

Z tych więc zapewne względów od kilku miesięcy nic nie było słychać o nowych wcieleniach „Sobowtóra“.

* * *

Znany tenisista baron Olden miał dziś kłopot nie lada z wyborem rakiety. Szło bowiem nie o drobnostkę, ale o utrzymanie zeszłorocznego mistrzostwa juniorów. Po długich wahaniach zdecydował się wreszcie na najnowszą, niedawno zakupioną. Do meczu było jeszcze sporo czasu, postanowił tedy godziny przedpołudniowe spędzić na korcie jako widz na nieoficjalnych rozgrywkach międzyklubowych.

W tym samym czasie, kiedy mistrz Olden obserwował wyraźnie znudzony nieciekawą grę w przedmeczach, do jego pokoju wszedł „Sobowtór“. Lokaj był wprawdzie trochę zdziwiony szybkim powrotem barona do domu, ale pewny siebie i swobodnie zachowujący się złodziej nie uważał za stosowne tłumaczyć się z tego przed famulusem. Gdyby jednak zaszła taka konieczność, miał już z góry przygotowaną dla domowników odpowiedź, że wrócił po zapomniane pocztówki z autografami, które będzie musiał rozdać swym wielbicielom po spodziewanem zwycięstwie.

Zasiadł zatem do biurka i jął najspokojniej myszkować po szufladach i schowkach.

W pewnym momencie do pokoju wszedł baron Olden, i bez śladu zaniepokojenia na swej rasowej twarzy zapytał:

— Jakto, Tadziu, nie jesteś jeszcze na korcie? Właśnie wybierałem się do ciebie.

„Sobowtór“ osłupiał z przerażenia. Sytuacja była bez wyjścia, a w cuda nigdy nie wierzył. Najbardziej zaś oszołomił go spokojny głos, którym baron przywitał plądrującego włamywacza. Zmieszał się i zaczął niezrozumiale jąkać się.

Teraz zkolei zdębiał Olden. Na twarzy jego odmalował się przestrach, zrodzony z raptownego zdumienia. Zbladłe wargi arystokraty wycedziły zwolna:

— Co ci jest, Tadziu?

Tego było już za wiele. Napięte do ostateczności nerwy włamywacza nie wytrzymały. Twarz jego przybrała apoplektyczny kolor piwonji, wrzasnął na całe gardło:

— Dość tej głupiej farsy, panie baronie! Jestem w pańskich rękach. Rób pan ze mną co ci się podoba, ale nie torturuj komedjanckiem udawaniem!

Na te słowa ukazał się we drzwiach lokaj z rakietą w ręce i oświadczył, że pan Tadeusz przysłał o zamianę tej rakiety na Nr. 5.

Dopiero teraz sytuacja wydała się obu panom i przerażonemu lokajowi wyjaśniona. Baron Olden i złodziej zrozumieli, że obaj padli ofiarą wzajemnego nieporozumienia. Pierwszy wziął go za swego bliźniaczego brata Tadeusza, drugi zaś nie przewidział, że nieszczęsny przypadek zetknie go z prawdziwym sobowtórem tenisisty Oldena.

Tak więc skończyła się wspaniała afera z „Sobowtórem“ genjalnego mistyfikatora, nieustraszonego ryzykanta i nieomylnego psychologa — słowem artysty-fotografa, Teodora Kulicza.

Z DNIA.

Łatwowierni...

Zdawaćby się mogło, że obecne czasy *nauczyły ludzi ostrożności*, tem więcej, że nie wszyscy znajdują odpowiednie dla siebie zatrudnienie i możność zarobkowania, trzeba zatem bardzo oszczędnie obchodzić się z posiadaną gotówką. Mimo to jednak trafiają się łatwowierni, którzy w sposób bezprzykładny *dają się naciągać grasującym po mieście podejrzanym elementom, wykorzystującym dobrą wiarę ludzi, dla osobistej korzyści.*

W ciągu ostatnich dni do wielu mieszkań zgłaszała się *kobieta w średnim wieku, ubrana w porządny, granatowy płaszcz i czarną chustkę*, oferując masło, nabiał i słoninę po bajecznie niskich cenach. Towary te miały się znajdować na dworcu i trzeba było po nie natychmiast pójść. Niskie ceny znalazły licznych zwolenników, którzy odrazu oświadczyli gotowość zakupienia towarów. Umiała wykorzystać to naciągaczka, wyłudzając kwoty, *sięgające stu nawet złotych*. Łatwowierni udawali się następnie na dworzec, gdzie oczywiście nie było żadnych towarów. *Nie było, rzecz prosta, także i owej tajemniczej kobiety*, oferującej te towary po tak niskich cenach.

Nie ulega wątpliwości, że władze bezpieczeństwa uchwycą tę sprytną naciągaczkę, tem niemniej należy przestrzedz mieszkańców miasta, aby nie dawali posłuchu tego rodzaju osobnikom i raczej zaopatrywali się w towary w tych źródłach, w których czynili to dotychczas, i nie korzystali z „okazji", mogącej im przynieść tylko dotkliwą stratę.

KRONIKA.

Biuro informacyjne przy Izbie Rzemieślniczej w Krakowie.

Kraków, 28 lutego. W związku z obowiązkiem nabywania kart rejestracyjnych, podajemy do wiadomości przemysłowcom, rzemieślnikom i kupcom, że **przy Izbie Rzemieślniczej w Krakowie, ul. św. Anny L. 9**, podobnie jak przy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, ul. Wielopole 11, — **uruchomione zostały specjalne biura, których celem jest udzielać porady i pomocy fachowej przy wypełnieniu deklaracyj w sprawie podatku przemysłowego.**

Rzemieślnicy, przemysłowcy i kupcy mogą również za pośrednictwem tych biur nabywać karty rejestracyjne.

Most na Dunajcu między Nowym Targiem a Suchą Górą

będzie w dniu 1 marca zamknięty dla komunikacji.

(=) **Kraków**, 28 lutego. — Z powodu przebudowy mostu kolejowego na Dunajcu, między Nowym Targiem a Suchą Górą, **będzie w dniu 1 marca br. wstrzymany wszelki ruch kolejowy na tym odcinku. W dniu 2 marca br. zostanie ruch kolejowy na nowo podjęty.**

NIE WYSKAKIWAĆ Z POCIĄGU! W Czyżynach wyskoczyła z pociągu, znajdującego się w ruchu, Józefa Kwaśniewska i to tak nieszczęśliwie, że dostała się pod koła i pociąg obciął jej prawą nogę. Po zaopatrzeniu, Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza.

Zaopatrzenie ludności w mięso.

Starosta miejski burmistrz Schmid wydał następujące obwieszczenie **w sprawie zaopatrzenia ludności miasta w mięso oraz cen za mięso i mięsne wyroby.**

1) Wszystkie wyznaczone przedsiębiorstwa rzeźnicze (rzeźnicy i masarze) otrzymują na targowicy zwierzęcej w Krakowie przydziały zwierząt rzeźnych. Przydzielone ilości nie mogą obecnie pokrywać pełnego zapotrzebowania. W celu zapewnienia poboru mięsa każdemu konsumentowi, mają się zgłaszać począwszy od dnia 4 marca 1940: a) **ludność aryjska, względnie odnośne Zakłady zbiorowego spożycia do wyznaczonych przez Starostę Miejskiego rzeźników;** b) **żydzi — do rzeźników, wyznaczonych przez Żydowską Gminę Wyznaniową.** Do tego terminu można pokrywać zapotrzebowanie mięsa w dotychczasowych źródłach zakupu.

Dla obywateli Państwa Niemieckiego i osób narodowości niemieckiej utrzymuje się w mocy dotychczasową regulację.

2) **Rzeźnik względnie masarz jest obowiązany prowadzić spis odbiorców i przydzielane mu mięso sprzedawać równomiernie według rodzaju i jakości między swoich odbiorców za okazaniem karty poboru i odłączeniem właściwego jej kuponu.**

4) **Przy sprzedaży nie wolno wyróżniać żadnego odbiorcy.**

Żywiec, mięso i wytwory mięsne można wprowadzać z zewnątrz do Krakowa **tylko za zezwoleniem Oddziału dla wyżywienia i gospodarstwa w Urzędzie Szefa Dystryktu w Krakowie.**

5) Obowiązują z natychmiastową ważnością następujące ceny mięsa i wyrobów mięsnych: a) **Mięso wołowe** tylne za kg. 2.20 zł, mięso przednie 2.—, rozbratel 2.60, wątroba 1.80, łój topiony 1.60.

b) **Wieprzowina** za kg: mięso tylne 2.70 zł, boczek 2.60, kotlet 3.—, szpikowa kość 0.80, głowa 1.—, nerki 2.—, wątroba 1.80, kości 0.50.

c) **Cielęcina** za kg: mięso tylne 1.80 zł, mięso przednie 1.50, wątroba 1.90.

d) **Mięso owcze** tylne za kg 1.70 zł, mięso przednie 1.42.

e) **Kiełbasa i wytwory mięsne** za kg: wędzona i gotowana szynka w całości 4.— zł, szynka krajana 6.—, wędzonka gotowana 2.60, kiełbasa siekana 2.00, kiełbasa wiejska 3.40, kiełbasa krajana 4.20, kiełbasa polędwicowa 5.80, słonina 3.40.

Kto działa w celu bezpośredniego lub pośredniego obejścia tych przepisów, podlega karze.

Obwieszczenie.

W najbliższym czasie przyjęcia pracowników będą mogły nastąpić tylko za pośrednictwem Urzędu Pracy. Wobec tego w przyszłości pracę będzie mógł otrzymać tylko ten, który zgłoszony jest w Urzędzie Pracy, jako poszukujący pracy. Nie wystarcza przy tym jednorazowe zgłoszenie się, gotowość przyjęcia pracy musi być co tydzień ponawiana. Następuje to przez zarządzony przez Urząd Pracy obowiązek zgłaszania się.

Dla stwierdzenia, kto z zgłoszonych w ostatnich tygodniach wielu bezrobotnych jeszcze jest bez pracy i w celu przygotowania planowego przydziału tych pracowników, przeprowadza Urząd Pracy w tygodniu od 4 do 9.3. 1940 kontrolę stanu poszukujących pracy. W tym czasie wszyscy poszukujący pracy (mężczyźni i kobiety) także i ci, którzy w tym tygodniu pobierają zasiłek, winni zgłosić się do tygodniowej kontroli w biurze pośrednika swojej grupy zawodowej, a nie w miejscu dotychczas na to przeznaczonym. Odpowiednie biuro pośrednika rozpoznaje się na podstawie zawodowej grupy uwidocznionej na legitymacji.

Mężczyźni i kobiety

zgłaszają się:

poniedziałek	dnia	4. 3. 1940	od 8—11	godz.	litera	A—D
wtorek	„	5. 3. 1940	„ 8—11	„	„	E—J
środa	„	6. 3 1940	„ 8—11	„	„	K—Ł
czwartek	„	7. 3. 1940	„ 8—11	„	„	M—P
piątek	„	8. 3. 1940	„ 8—11	„	„	R—T
sobota	„	9. 3. 1940	„ 8—11	„	„	U—Z

a mianowicie:

Mężczyźni

przynależni do zaw. grupy 25,	Lubelska 25, I. piętro, pokój Nr. 18,
„ „ 26,	„ 25, I. „ „ Nr. 16,
„ „ 27,	„ 25, I. „ „ Nr. 16,
	w dużej hali w podwórzu:
„ „ 3,	Lubelska 27, okienko I.
„ „ 4,	„ 27, „ II.
„ „ 16,	„ 27, „ III.
„ „ 23A i 23B	„ 27, „ IV.
„ „ 5 i 24,	Lubelska 27, parter, pokój Nr. 2,
„ „ 12 i 21,	„ 27, „ „ Nr 6,
„ „ 13 i 14,	„ 25, „ „ Nr. 6,
6, 7, 8,	
9, 10, 11,	
15, 17, 18,	
19, 20 i 22,	„ 25, „ „ Nr. 6.

Kobiety

	Lubelska 25:
przynależne do zaw. grupy 25a1 i 25b,	I. piętro, pokój Nr. 13,
„ „ 25a2. 26 i 27	I. „ „ Nr. 13,
„ „ 20 i 22,	II. „ „ Nr. 21,
„ „ 23A i 23B, (litera A—K)	II. „ „ Nr. 22,
„ „ 23A i 23B, litera L—Z)	II „ „ Nr. 25,
„ „ 3, 4, 5, 6. 7. 8. 9,	
10, 11, 12, 13, 14, 15,	
16, 17, 18, 19, 21 i 24	II. „ „ Nr. 28,

Mężczyźni i kobiety

przynależni do zaw. grupy 1 i 2, Lubelska 25, parter, pokój Nr. 3.

Nowe zgłoszenia przyjmowane będą w tygodniu od 4. 3. 1940 do 9. 3. 1940 tylko w czasie od 11 do 12-tej.

Kontrola stanu poszukujących pracy w Ekspozyturach krakowskiego Urzędu Pracy będzie przeprowadzona w tym samym czasie w kolejności, która podana zostanie do wiadomości na miejscu, w Ekspozyturze.

Od poniedziałku 11. 3. 1940 zgłaszanie do kontroli w Urzędzie Pracy w Krakowie odbywać się będzie znowu jak dotychczas.

Zwraca się uwagę, że kto nie uczyni zadość obowiązkowi zgłaszania się, traci nietylko możność otrzymania zasiłku, ale również traci możność przydziału pracy.

Dyrektor
Urzędu Pracy w Krakowie.
(podp.) **Dr. Nitsche**
Oberregierungsrat.

STAN WODY NA WIŚLE POD KRAKOWEM wynosił w dn. 28 lutego o godz. 8 rano minus 264. Lód stoi.

PRZEJECHANI PRZEZ SAMOCHODY. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń ruch uliczny cierpi znacznie skutkiem nieostrożności przechodniów. Z tej też przyczyny w dniu wczorajszym zostały w Krakowie przejechane przez samochody dwie osoby. 73 letnia Salomea Wilkońska doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Na ul. Basztowej został przejechany robotnik, lat 24, nieustalonego nazwiska. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POSTRZELONY ŚRUTEM. — W dniu wczorajszym wezwano Pogotowie Ratunkowe na Zabłocie, gdzie został postrzelony, prawdopodobnie śrutem, 12-letni R. Suszkiewicz, u którego stwierdzono rany postrzałowe nogi, klatki piersiowej i rąk. Po opatrzeniu przewieziono rannego do szpitala św. Łazarza.

MORDERSTWO RABUNKOWE W WARSZAWIE. W domu przy ul. Długiej l. 9 w Warszawie znaleziono 50-letnią dawną śpiewaczkę kabaretową Dreispieler bez życia. Została ona uduszona przy pomocy sznura telefonicznego, a jej ciało nosiło ślady licznych ciosów, które zadano jej widelcem. Mordercy zabili również 17-letnią służącą Leonję Wilken. Związano jej nogi i zostawiono ją leżącą. Mieszkanie dawnej śiewaczki przedstawiało obraz zniszczenia. Prawdopodobnie mordercy zrabowali biżuterję śpiewaczki i przedmioty wartościowe.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ ZASTRZELONY. Podczas nocnej obławy na złodziei w Częstochowie pochwycono 2-ch zawodowych włamywaczy, Antoniaka i Kawelicza. Antoniak stawił zacięty opór i zamierzył się siekierą na urzędnika policji. Jeden z policjantów wyciągnął rewolwer i strzelił do bandyty, którego w ciężkim stanie przewieziono do więzienia. Drugiego z bandytów również obezwładniono.

Dawniej a dziś.

Wanda chce studjować.

— Lepiej wyjdź zamąż — radzi matka — mężczyźni nie lubią mądrych kobiet...

— Tak mamo było za twoich czasów, ale dzisiaj jest inaczej!

RYSZARD WALIGÓRSKI.

WAMPIRY podziemnego świata.

7)

Trzeba teraz było dobrze uważać, aby nie poślizgnąć się i nie wpaść do kanału. Równowagę łatwo mogły podważyć gromady szczurów, które, czując się w swem państwie zupełnie swobodnie, przebiegały pomiędzy nogami idących. Na jednym z nich potknął się Ronald a sytuację próbowali wykorzystać obydwaj bandyci, gdyż zaczęli biec przed siebie, w ucieczce szukając ratunku. Mając ręce związane, nie mogliby dać rady Ronaldowi. Detektyw odzyskał równowagę i krzyknął — stójcie bo strzelam! — A gdy wołania nie poskutkowały, nacisnął cyngiel rewolweru i strzelił. Było ciemno i trudno było wycelować dokładnie, ale łoskot wpadających do kanału ciał dowodził, że Ronald był niezłym strzelcem.

Teraz położenie było bardzo skomplikowane. Ronald miał nadzieję, że idąc za złoczyńcami dojdzie wreszcie do wyjaśnienia całej zagadki. Teraz jednak stało się inaczej. Bandyci nie żyli i Ronald był skazany na własne siły.

Przedewszystkiem zaś należało się liczyć ze światłem. Świeca dogorywała. Jej płomień był coraz słabszym, a roztopiony wosk począł już parzyć palce. Zanim Ronald znalazł jakieś wyjcie z tej sytuacji — świeca zamigotała ostatnim błyskiem i zgasła. Ogarnęły go nieprzebite ciemności.

Błądząc po omacku Ronald doszedł do zakrętu muru i spróbował iść w nowym kierunku. W ciszy usłyszał nagle jakieś słowa. Zatrzymał się, wciskając się poprostu w ścianę, byleby tylko ujść uwadze osób, które nadchodziły gdzieś z boku. Po chwili zamigotało światło latarki elektrycznej i słychać było zupełnie wyraźnie słowa.

— Gdzie się podział Saghin? — Czy siedzi jeszcze u Pattersona?

Słowa te powiedział niewątpliwie jakiś mężczyzna, ale Ronald ku swojemu zdziwieniu zobaczył w świetle latarki, że pochodziły one z ust kobiety. Obok niej szedł jakiś mały człowieczek.

— Jeszcze chwilka i już będziemy na miejscu. Dowiemy się co zrobili z tym detektywem, który nam następował na pięty. Ale co to?

Uwagę człowieczka zwróciły dwa trupy, przewalające się w brudnej wodzie kanału.

— Toż to Saghin i Bob! — krzyknął z przerażeniem.

Dziwaczna para stanęła. Mały człowieczek pochylił się i przy pomocy swej laski usiłował wydobyć trupa Saghina z wody. Oczywiście zadanie przerastało jego siły, gdyż Saghin był wysokim i ciężkim mężczyzną.

— Coś tam musiało zajść. Lepiej uciekajmy!

Kobieta nic nie odpowiedziała. Z zadumą patrzyła na zwłoki człowieka, którego widocznie jeszcze nie tak dawno widziała w pełni sił i zdrowia.

— Tak, masz rację — powiedziała niskim, męskim niemal głosem — lepiej będzie, jeśli uciekniemy.

Niebawem para zawróciła i szybkim krokiem udała się z powrotem. Ronald, trzymając w obydwu rękach rewolwery zabrane bandytom, podążył za nimi. Było mu trudno nadążyć im, gdyż podczas gdy oni mogli korzystać ze światła — to Ronald musiał iść niemal po omacku. Po kilku minutach całe towarzystwo znalazło się u drzwi. Mały człowieczek zastukał w nie trzykrotnie, poczem drzwi wolno otwarły się. Ronald już nie odważył się iść dalej za niemi, widział tylko, jak drzwi równie powoli zamknęły się za tajemniczą parą.

Odczekał kilka minut, poczem podszedł do drzwi. Były one opatrzone dziwacznym zamkiem. Ronald próbował poruszyć klamką i w tej chwili z otworu, umieszczonego na wysokości jego piersi huknął strzał. Cudownym zbiegiem okoliczności Ronald, jakgdyby kierowany jakiemś przeczuciem, znajdował się nieco z boku, tak, że usłyszał tylko świst kuli a w sekundę potem dźwięk metalu, uderzającego w kamień. Dalej już nie próbował niebezpiecznego eksperymentu, ale usunął się na bok, czekając co dalej się będzie działo.

W kilka sekund po strzale drzwi uchyliły się ostrożnie i wyglądnął z nich mały człowieczek. Silnym reflektorem oświetlił on pole widzenia, a nie dojrzawszy nigdzie spodziewanego trupa — otworzył szerzej drzwi i śmielej wyglądnął na korytarz. W tej chwili otrzymał potężny cios w brodę. Nie spodziewając się ataku, człowieczek wypuścił latarkę z rąk i zwalił się na ziemię. Detektyw szybko wsunął laskę między drzwi a futrynę, zapobiegając ich zamknięciu się, poczem paskiem od spodni skrępował nie stawiającego oporu człowieczka. Dokonawszy zadania, Ronald wszedł do pokoju, mieszczącego się za drzwiami. Był to mały pokój, z którego prowadziły gdzieś dalej dwoje drzwi. Ronald skierował się do drzwi po lewej stronie. Były zamknięte, a na jego dobijanie się, odpowiedział słaby głos:

— Drzwi są zamknięte przez bandytów. Niech pan spróbuje wyważyć.

Łatwiej było jednak udzielić tej rady, niż się do niej zastosować. Drzwi stawiały opór i nie pomogły ataki detektywa. Zaprzestał ich wreszcie, widząc całą bezskuteczność marnowania swych sił. Powrócił do skrępowanego bandyty, leżącego na korytarzu i przeszukał mu kieszenie. Znalazł w nich rewolwer i pęk kluczy. Dobranie właściwego klucza i otwarcie drzwi było już dziełem kilku minut. Ronald znalazł się w małej, ciasnej izdebce, całkowicie pozbawionej okien, w której na wiązce słomy leżał więzień.

— Dziękuję panu za uwolnienie — rzekł słabym głosem, gdy Ronald wszedł do tej ciemnicy. — Jestem Wainwright. Siedzę tu już trzy tygodnie i nie mogę doczekać się na uwolnienie.

— Musimy szybko uciekać. — Odparł Ronald. Jestem współpracownikiem pana Rasmussena, do którego zwróciła się pańska żona z prośbą o pomoc. Czy orjentuje się pan, gdzie jesteśmy?

— Niestety. Przywieziono mnie tutaj zemdlonego. Wie pan chyba, że wieczorem owego dnia, przed trzema gdzieś tygodniami, zatelefonowano do mnie, wzywając mnie na ważną konferencję. Wyszedłem, a gdy chciałem wsiąść do taksówki, jakieś indywidua wciągnęły mnie do niej, owinęły głowę chustką nachloroformowaną i zawiozły mnie tutaj. Nie wiem gdzie znajduję się, gdyż w ciągu tych trzech tygodni miałem tylko wizyty oprawców, którzy domagali się ode mnie okupu, nie mówiąc oczywiście tego, czy znajduję się jeszcze w Buffalo, czy też gdzieś poza miastem.

(Ciąg dalszy nast.).

Podania i prośby

oraz inne tłumaczenia na niemiecki wykonuje

A. Terlecka i A. Terlecki
Kraków, ul. Florjańska 55.

6282 **Firma chrześcijańska**

Parę koni

góralskich i

WÓZ 6589

skrzynia (kryty)

w dobrym stanie kupię. — Oferty do Gońca Krakowskiego Nr. 6589.

Wolne posady

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, — młoda, zdrowa, uczciwa, 4-letni chłopczyk. Zgłoszenia Kraków, Jul. Lea — Graniczna 200. 6524

POTRZEBNA panna lub wdowa do lat 35 — niezależna do pracy domowej i do do pomocy w sklepie, przy samotnej osobie — najchętniej z niemieckim. — Warunki skromne. Wiadomość: — sklep spożywczy Grzegórzecka 36. 6534

SŁUŻĄCA pracowita, uczciwa, umiejąca gotować — potrzebna. Kraków, - Rynek Gł. 43, II p. 6536

PRZYJMIE biegle piszącą na maszynie, perfekt niemiecki, tłumaczenia. „Praca" Sławkowska 23, godz. 4—5. 6538

POTRZEBNY ogrodnik samotny na stół zajęty warzywnictwo, kwiaciarstwo skromnych wymagań. Zgłoszenia: Asnyka 7, mieszkania — między 11—12 świadectwa. 6540

ZARZĄD komisaryczny handlu kolonjalnego „Anis" Szewska 15 — przyjmie kwalifikowaną praktykantkę zręczną. Pierwszeństwo branża kolonjalna. 6551

PRZYJMIĘ dwóch uczni do praktyki krawieckiej z początkami. Zgłoszenia mi bez. Podgórze Podskale 14. 6567

FRYZJERKĘ fryzjera żelazkowca przyjmę zaraz na stałe posadę. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6569". 6569

POSŁUGACZKA młodsza, zwinna, z bardzo dobrem poleceniami potrzebna. Zgłoszenia: Dunajewskiego 3, m. 24, godz. 19—20. 6577

KRAWCÓWKĘ miłą, uczciwą do pomocy w pracowni, kuchni i niemieckim wymaga się, warunki przyjmie: Zyblikiewicza 5, Podolecki. 6565

KOWALA potrzebującego traktor — poszukuje — Brzeźnica Dwór, koło Skawiny. 6604

MŁODA panienkę do pomocy w gabinecie przyjmie dentystyczny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6612". 6612

FRYZJERA męskiego przyjmę zaraz. Kraków — Dębniki, Rynek 8/2. 6614

SŁUŻĄCA potrzebna od zaraz. Zgłoszenia u portjera Wielopole 1, od godziny 14-tej. 261k

Posady poszukują

KUCHARZ restauracyjny — poszukuje posady fachowej — Pawlica, Wielkie Drogi. 6587

POSZUKUJE obsługi, centralnego ogrzewania z niemieckim. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 6521". 6521

SIEROTA lat 24, z dobrej rodziny, obecnie bez wyjścia, poszukuje pracy — sklepie, restauracji, chętnie zajmie się domem samotnej osoby. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków Nr 6555" 6555

MGR. Farmacji poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod adresem: — Mgr. Zieliński Bolesław, Andrychów 433, Oberschlesien. 6634

DWIE panienki ze szkołą handlowa poszukują posad. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6616". 6616

BYŁA urzędniczka pocztowa, znająca buchalterję, poszukuje jakiejkolwiek posady. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6626". 6626

KAWALER lat 28, urzędnik buchalter uchodźca obejmie jakąkolwiek pracę. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6582". 6582

LEŚNIK (absolwent Żyrowic), władający językiem niemieckim — poszukuje jakiejkolwiek praktyki, nawet bezpłatnie. — S. Oczkowski, Kattowitz, Bismarkstr. 7. 6314

Kupno

PIANINO, fortepian kupi sklep Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6181". 6181

FORTEPIANO poszukuje aptekarz, zaraz gotówka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6480". 6480

PIANINO, bardzo krótki fortepian kupi nauczycielka. Goniec Krakowski, Kraków, „6488". 6488

UWAGA! Kupię katolik kartki zastawnicze, bransoletkę, pierścionek, zegarek złoty zaraz zakupię. Kraków, Szpitalna 18, I p. m. 2. 6477

KUPIĘ zegarek złoty, — branzoletę, łańcuszek, pierścionek srebro stołowe — porcelanę — dobrze zapłacę: Zamenhofa 9, mieszkanie 2a. 6493

SAMOCHÓD osobowy, 4—6 osobowy, w dobrym stanie, kupię zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6425". 6425

PÓŁKI sklepowe używane kupi Księgarnia „Sztuka", Podwale 6, Kraków. 6592

KUPIĘ zegarek złoty z łańcuszkiem. Kraków, Lubomirskiego 48, m. 5. 6610

CHŁODNIĘ elektryczną kupię. Oferty: Goniec Kraków, Kraków „Nr. 6583". 6583

KUPIĘ okazyjnie kombinowaną kawalerkę (gabinet) i jadalnię. Szybkie oferty: Rakowicka 1, m. 17. 6426

KUPUJEMY kamienice, domy, wille, parcele, — przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe. Miejscowość obojętna. Kontrakty bez trudności — gotówka natychmiast: „Informator". — Kraków. Pijarska 19, teleł. 116-45. 164k

KOŻUCH kupię: Grzegórzecka 53 biuro, od godz. 9—15. 6358

KUPIĘ „Leicę" — lub „Klapkamerę" oraz psa wilczura, lub terriera szorstkowłosego. Jagiellońska 9, — drzwi 4, między 2—3. 6350

MASZYNĘ pisarską, dobry stan, kupię. — Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 6526". 6526

ROWER męski kupię lub zamienię za węgiel. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6527" 6527

KUPIĘ młyn wodny na dobrej sile przy szosie lub zamienię za kamienice w Krakowie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 6532". 6532

KUPIĘ objekt fabryczny (najmniej 1 hektar) z bocznicą kolejową i budynkami lub tylko plac w odległości do 20 km od Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6537". 6537

KUPIĘ maszynę do szycia, pianino, meble, patefony, futra wartościowe. Zgłoszenia: Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 6378

OSOBOWY samochód używany na chodzie, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Krakowska Huta Szkła, Lipowa 3, tel. 171-88. 6573

STARE ZĘBY mostki, korony kupuje i przerabia. Pracownia dentystyczna, Dietla 20. 6129

ZŁOTE przedmioty, stołowe naczynia srebrne kupię. Pośpiech, Starowiślna 21. 6113

NOSZONĄ męską garderobę kupuję płacę. Grabiszewski Gazowa 11/14. 6202

ZŁOTE pierścionki, branzoletki, kupię. Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 6165

BUTY gumowe męskie kupię. Kraków, Krowoderska 9. 6603

KUPIĘ Kodak — „Vollenda" 6,30, prawie nowy. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6615". 6615

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuje, na żądanie przychodzę. Józefa 20, m. 2. 6623

SCHAFFHAUSENA srebrną kupię. Oglądać możliwie. Krowoderska 18, III p. 6605

ŁÓJ kupuję. Oferty podać Wyrwicz Braci Chrzanowskich, Krzeszowice. 6625

SZKŁO WODNE kupię. Oferty: Goniec Kraków „Nr. 6633". 6633

KUPIĘ magiel i glanowaczkę. Oferty: Goniec Krakowski Kraków. „Nr 6636". 6636

GRUŹLICA PŁUC

zaflegmienie nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kaminie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby wyleczą specyfik zagraniczny **Pinuz—Salvator** leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. **Przyjęcia chorych od 9—12 3—6, w niedzielę 9—12.** Prawdziwy Pinuż—Salvator specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Obecnie przeniesione **Laboratorjum: Kraków, ul. Długa 49, m. 1.** 6449

Porady dla chorych bezpłatnie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Sygn. IX. Km. 1422/38. Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, mający kancelarję przy ul. Zyblikiewicza 5 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości że **dnia 18 kwietnia 1940 r.** o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Staowiślna 13, sala 38 II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Anny z Wichrowskich Figlowej nieruchomość obj. lwn. 272 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parcel lkat. 39/1 i 30/1 o powierzchni 2.449 m. kw., na których stoi budynek murowany 1-o piętrowy kryty dachówką przeznaczony na mieszkania. Nieruchomość ta położona jest w Rakowicach przy ul. Młyńskiej L. 188. Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 15.167 gr. 74, cena zaś wywołania wynosi 11.375 zł. 11 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.516 gr. 75. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem b dą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu ostatnich dwch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala 38 II p. Sygn. III, 1. E. 11/40. 6556

Zawiadomienie.

Komisaryczny Zarządca firm:

1. Adolf Eder, Skład Porcelany i Szkła, Kraków, ul. Floriańska 6.

2. Jetti Schutzman, Skład Szkła, Porcelany, Fajansów i Lamp, Kraków, ul. J. Dietla 63,

wzywa wszystkich dłużników powyższych firm do wyrównania zaległych rachunków jakoteż do wykupna weksli i protestów znajdujących się w obiegu do dnia 27 marca 1940 r. dla uniknięcia skarg sadowych.

Wpłaty należy uskuteczniać do kas powyższych firm.

Równocześnie wzywa wszystkich wierzycieli powyższych firm. by swe pretensje zgłosili do dnia 27 marca 1940. po którym to terminie pretensje te nie będą uwzględniane.

259k **Komisaryczny Zarządca.**

Krakowska Huta Szkła

Kraków, ul. Lipowa 3
Tel. Nr. 17188

Dostarcza flaszki, oraz skupuje białą i półbiałą stłuczkę szklaną — w każdej ilości. 282k

KUPIĘ lisa niebieskiego, odkurzacz elektryczny 220 V. — Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6563". 6563

KUPIĘ ściankę do przedpokoju, kilim, — żelazko elekt., — lamp. nocne, otomanę, firanki w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6638". 6638

DOMEK lub parcelę kupię zaraz w Tarnowie lub okolicy Tarnowa, podać cenę. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego Kraków, Wielopole „Nr. 252k" 252k

Sprzedaż

ZAKOPANE Parcela koło Dworca kolejowego (na magazyny, składy) — 5.000 m. kw. — 25.000. Kubiński, Krupówki. (Wiadomość Kawiarnia Ziemiańska). 207k

KAPĘ z filetem dużą — sprzedam. Oferty Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6544". 6544

PARCELE cztery po 200 sążni lub całość 800 sążni 27.000. Płaszów, — roli 1 200 sążni 7.500 sprzeda Sporysz. Prokocim, Krzywa 2. 6606

SPRZEDAM tanio kurtkę źrebce. Oglądać można od 10—15, Krowoderska 19, m. 18, III p. — 6610

MASZYNĘ Singera bębenkową w dobrym stanie sprzedam. — Kraków, Józefińska 33/4. 6618

PIANINO krzyżowe, berlińskie, maszyna do pisania, zegar obraz (Janowska) sprzeda: Karmelicka 17, Hala Komisowa 6470

FILATELISTOM najkorzystniej, spieniężą zbiory „Mundus", Rynek 37. 5701

ZBIÓR znaczków pocztowych, plakiety, medale, drobiazgi etażerkowe, lampę mosiężną naftową, antyk, płaszcz męski granatowy, buty 43, płyty gramofonowe. Wiadomość: Cukiernia św. Anny 4. — 6541

SPRZEDAM dwa smokingi, oglądać 3—5 — Szowska 24/5. — 6543

MATERJAŁ na płaszcz wiosenny sprzedam: Szlak 13, m. 22. 6645

FORTEPIAN „Stingl Forster" (Pikolo), pełnopancernej konstrukcji, okazyjnie sprzedam: — Jagiellońska 10, mieszkanie 6. 6643

FORTEPIAN „Wirth" najnowszy model, tanio sprzedam: Starowiślna 12/22 6642

PARCELA budowlana, przedłużenie Lea — 17.500. Parcela — Podgórze, 200 sążni, dwufrontowa 42.000. — Parcela 1.600 sążni, Mogiła — 11.000: Szachowska, Jagiellońska 10/6. 6641

OKAZYJNIE sprzedamy: fortepian w dobrym stanie obraz Fałata, kilimki, firanki, dywan żywiecki — Sklep Komisowy E. Górska, — Kraków. Florjańska 7, I p. 6621

KILKA pięknych kryształów tanio do nabycia w Sklepie Komisowym E. Górska, Kraków, Florjańska 7, I p. 6622

PIANINO zagraniczne — sprzedam Mikołajska 6 I/4. — 6485

SPRZEDAM piękną nowoczesną sypialnie oraz szafę kombinowaną. Zgłoszenia: Kraków, ul. Rękawka 16, m. 3. 6631

SKLEP Komisowy — E. Górska, Kraków, Florjańska 7, I p., przyjmuje do komisowej sprzedaży: obrazy, dywany, meble, urządzenia domowe i biurowe, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszyny do szycia i pisania itd. 6620

OKAZJA! Kamienica dwupiętrowa, solidnie budowana — mieszkania, kilka sklepów — 140.000. Sprzeda: „Informator" — Kraków, Pijarska 19. 201K

HALA KOMISOWA „Wszystko dla wszystkich". Kraków. Wiślna 4 — parter. Przyjmuje w komis kupuje — sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę i t. p. — Płaci gotówką! Uwaga! Wiślna 4 6327

PATEFONY szafkowe dla kawiarń, restauracji — walizkowe, pierwszorzędny stan — sprzeda: Zwierzyniecka 9 m. 1. 6296

PARCELE — domy sprzedaje, kupuje: — Biuro Szachowski, Mikołajska 6, — 6486

SPRZEDAM palto i żakiet. — Siemiradzkiego 23, m. 8. 6481

FORTEPIAN krótki, koncertowy sprzedam okazyjnie: Starowiślna 12, m. 22, oficyna lewa. 6473

SPRZEDAM stół rozkładany, maszynę do szycia Singera. Rakowicka 33. — 6547

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

podaje do wiadomości, że na tych samych warunkach jak dawniej, udziela pożyczek pod zastaw biżuterji (złoto, srebro, drogie kamienie), a także i przedmiotów, jak maszyny do szycia i pisania, aparaty fotograficzne i t. p.

Zastawione przedmioty mogą być wykupywane na każde żądanie.

260k **KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA.**

SPRZEDAŻ 1) 2 pary butów sportowe cale Nr. 42, 43, — żółte, lekko używane po 100 zł. — 2) Ubranie ciemny bronz — wzrost 167, 200 zł. 3) Czapka barania 35 zł. 4) termos uniwersalny 50 litr. — czerpanie napoju lub potraw kurkiem bez otwierania, trzyma ciepło 48 godzin — 300 zł. 5) Komplet „Nowości Ilustrowane" roczniki 1914 do 1919, 5 ksiąg z opisami i ilustracjami całego przebiegu wojny światowej — 500 zł. 6) Zegarek męski z łańcuszkiem 150 zł 7) Koszule męskie kolorowe, popelinowe Nr. 38 i wiele innych rzeczy. Wiadomość: Pędzichów 6, m. 6, godz. 2—5 popołudniu. 6545

MASZYNĘ do pisania sprzedam. Mikołajska 6, I/4. 6487

HALA KOMISOWA, Karmelicka 17 — sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis meble, pianina, maszyny, porcelanę, garderobę — wogóle wszystko. 6472

TRAKTORY, ciągniki marki „Diesel" dwunastotonowe z przyczepkami dla handlu, rolnictwa dostarcza. oferty wysyła przedstawicielstwo: — Włodzimierz Huk Kraków, Pijarska 19, Telefon 116-45. 196K

SPRZEDAM pół realności (kamienica z parcelą pod budowę) w Krakowie śródmieście Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr 6525". 6525

GABINET męski, sypialnia stylowa, lodówka elektryczna, Elektrolux odkurzacz, froterka, fisharmonja, kilimy, książki. Kraków św Tomasza 24, m. 10. 6529

OKAZJA! Kamienica tuż przy Rynku, cena 175.000 zł. — 35 proc kamienicy nowej, cena 110.000 zł. (Smoleńsk), — jedna trzecia część kamienicy, — cena 75.000 zł. (przy Plantach). — Do wydzierżawienia 60 morgów pola żywy i martwy inwentarz, budynki w dobrym stanie, cieplarnie stawy, warunki przystępne, 6 km od Krakowa. — Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, tel. 133-03. — 6589

CEMENT SPRZEDAM Basztowa 10/2. 6553

SPRZEDAM 2 łóżka nowoczesne, lustro. Ul. Piotra Wysockiego Nr. 340. Azory. 6561

LISA srebrnego, 2 numeratory maszynowe, 1 ręczny sprzedam. — Garncarska 1 — m. 2, godz. 16—18. 6575

SERWETY lniane, haftowane, piękne, inne, nowe talerze, — półmiski — do sprzedania. Popołudnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6578" 6578

OKAZJA! 860 sążni (pięć parcél) uzbrojonych. Kraków, tramwaj, cena 215.000 — sprzeda „Lokata" — Kraków, Łobzowska 4. 6600

SPRZEDAM maszynę do pisania „Triumph" Skawińska 13/27, Klecka. 6581

DWA PŁASZCZE damskie nowe zimowe (futra), materja angielska, oraz futro męskie, sprzeda okazyjnie Biuro Handlowe „Centrala" Kraków Florjańska 24, II. p. 6591

WÓZKI dziecinne, sportowe, głębokie, lalkowe, łóżka normalne, dziecinne rowerki. A. Kowalska — Karmelicka 20. 6594

TURECKIE makaty, ubrania, futra, patefony, płaszcze wiosenne, elektrolux — platery, siodło, maszyny, drobiazgi sprzeda — Sklep Komisowy Kupisz — Sprzedaż — Zarobisz, Rynek Gł. 26 I p. Tel. 188-36. — 6597

PŁASZCZ męski i smoking sprzedam, wzrost 175 cm.: ul. Księcia Józefa 29, m 1, od godz. 16—18 6639

MASZYNY do pisania: Smit Bros, Underwood sprzeda firma „Adler" — Kraków, Marka 25 6637

Matrymonialne

UCHODŹCA ze Lwowa, w średnim wieku, pozna towarzyszkę doli i niedoli, — najchętniej również uchodźczynię lub wysiedloną, do lat 30-tu, przystojną, miłą, inteligentną, skromnych wymagań, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6267". 6267

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu 2-ubikacjowego na parterze na pracownię haftów, z wejściem wprost z bramy lub klatki schodowej. Dam gwarancję na czynsz lub zapłacę z góry. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6499" 6499

DWA pokoje, kuchnia, elektryka, wodociąg, blisko śródmieścia, wolne. Zgłoszenia gdzie pracuje? pensja? Goniec Krakowski Kraków „Nr 6535". 6535

DWA pokoje, kuchnia, komfort, półkomfort, czynsz z góry, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 6576". 6576

POKÓJ jasny, nieumeblowany, z używaniem łazienki, — bez opału, — do wynajęcia (u aryjczyków), inteligentnej, wypłacalnej osobie. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego Kraków „Nr. 6579". 6579

WSPÓLNE mieszkanie komfortowe do wynajęcia: ul. Chocimska 3 b m 4 6609

POKOJU skromnie umeblowanego, używanie kuchni, poszukuje wysiedlone małżeństwo bezdzietne. Oferty: Goniec Krak Kraków, — „Nr. 6611". 6611

NA BIURO 4 pokoje, parter, śródmieście, lub mieszkanie (komfort), do wynajęcia: — Basztowa 10/2. 6619

POKÓJ komfortowy, nieumeblowany do wynajęcia: Odrowąża 34/6. 6608

POKÓJ umeblowany, z używaniem łazienki, do wynajęcia: ul. Bandurskiego 54, m. 2. 6607

TRZY pokoje przy centrum — wolne. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6628". 6628

DWUPOKOJOWE, nieumeblowane, bez kuchni, z komfortem, do wynajęcia: Batorego 21/1. 6632

POKOJU z kuchnią lub większego jednego z piecem kuchennym, poszukuje wysiedlona rodzina — umeblowane lub nie wynajmie zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6635" 6635

NOCLEGI wolne — informacje. Sławkowska 4/III. 6347

MIESZKANIA wolne zgłaszajcie bezpłatnie — wynajmujemy zaraz: Najstarsze Biuro Mieszkaniowe — Szachowska, Jagiellońska 10/6 6640

Nauka i wychowanie

NA HARMONJI fortepianowej — uczę początkujących. Madalińskiego 9, m. 8 — Dębniki. 6550

DYPLOMOWANY profesor, lekcje: skrzypiec, tamże lekcje fortepianu Szlak 33, m. 6. 6570

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj z zakresu szkół powszechnych i średnich, przygotowuje do egzaminów nawet najbardziej zaniedbanych. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 6588". 6588

PRZEROBIĘ materjał szkoły powszechnej lub niższych klas gimnazjalnych pojedynczo lub zbiorowo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6613". 6613

NIEMIECKICH lekcyj dorosłym, dzieciom udziela Niemka, rutynowana nauczycielka: — Kraków, Sienkiewicza 3a/7 6617

KTO podejmie się nauczania niemieckiego? — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6627". 6627

Różne

PRZEWOZY towarów autami, ciągnikiem, końmi: ul. Jabłonowskich 4, mieszkanie 4. 6318

KTO chce coś sprzedać z ubrań — bielizny, pościeli jak też: patefony aparaty fotograficzne, lub przedmioty ze srebra i złota — niech zgłosi się: św. Krzyża 7 — Sklep Komisowy Pralnia Chemiczna. 6187

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów, w/g przepisu prof dr Bruc'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków. 159k

KTO posiada wiadomości o Stefanie Szłapackim, urzędniku wojewódzkim z Torunia, proszę powiadomić zrozpaczonego ojca pod adresem: Krömer Jan, — Deutsch Przemyśl, Krakauerstrasse 23. 217k

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, niezbędny również przy grypie. — do nabycia we wszystkich aptekach. 88k

SĄD GRODZKI Oddz. I. w Krakowie, dnia 13 lutego 1940. 1. 2. Nc. 691/40. — Na wniosek Józefa Stokłosy zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr 37170 z dnia 22 sierpnia 1939 — i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania W razie przeciwnym uznałby Sąd wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 6533

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 23 lutego 1940 r., sygn. I. 2. Nc. 688/40. — Na wniosek Eugenji Wcisłowej zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 45892 z dnia 7/XI 1938 i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 6542

ZGUBIONE dokumenty, kartę cukrową i chlebową — łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem: — Popczyński Karol. Mikołajska 4, m. 38, Kraków. 6568

„PINUZAN" pod gwarancją leczy choroby płuc, gruzlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, katary żołądka, choroby nerwowe. Pinuzan wypróbowany w klinikach uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Prawdziwy Pinuzan do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodo - leczniczem, Kraków (stary), — Rynek Kleparski 6, m 8. — Na życzenie chorych porady lekarskie od 11—12. 6516

GABINET lekarski dla chor. wenerycznych — (kobiety i dzieci), skórnych i kobiecych. — Ordynuje kobieta lekarz od godz. 9—1 i 4—8 przy ulicy Grodzkiej 48/3. Kosmetyka lekarska. — Pielęgnacja cery i włosów. 6515

DZIERŻAWY restauracji, cukierni poszukuję. miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 6405". 6405

PSYCHO-GRAFOLOG wróży rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18, m. 5. 6531

TARGI LIPSKIE wyjeżdżam sobota na cały czas trwania Targów Załatwiam solidnie wszelkie zlecenia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 6509". 6509

RANY, CZERAKI róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach 89k

DOCHODOWE, przemysłowe zeznania oraz wszelkie sprawy podatkowe załatwia: „Skarbopol", — Florjańska 5 5044

DR. PIETRZYKOWSKI Limanowskiego 24 — choroby wewn., akuszerja. ordynuje: 9—11, 3—5. 5457

SZCZURY giną radykalnie po użyciu: Pasta Phosphorata Matuli 90K

UNIEWAŻNIAM kartę chlebową 4981/1. 6558

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową Nr 1414 6562

TYLKO NIEMIEC napisze naprawdę prawidłowo po niemiecku podanie, prośbę — list, ofertę. Biuro tłumaczeń: Rynek Główny 32/4, 11—1, 4—6 Wykonuje się też fotograficzne kopje dokumentów. 6523

ZAKŁAD krawiecki damsko-męski wykonuje: kostjumy płaszcze, ubrania tanio, fachowo, solidnie, punktualnie. Zyblikiewicza 5. Podolecki. 6566

ZGUBIONO 600 zł w banknotach po 100 zł w drodze lub sklepie Hawełki. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za sowitem wynagrodzeniem lub srebrny płaski zegarek męski. Filarecka 8/4. — 6593

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 30 stycznia 1940, Sygn. I. 1 Nc. 838/40. — Zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Kom. Kasy Miasta Krakowa Nr. 446396, wystawionej na nazwisko Marja Goławiecka. oraz bezimiennego dowodu zastawniczego Nr. 18346 z daty 4. V. 1939, i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę i dowód zastawniczy za umorzone. 6557

ZNACZKI pocztowe sprzedasz — zamienisz najkorzystniej: Kraków, Krótka 10/8 (przecznica Filipa). 6571

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i książkę z Ubezpieczalni na nazwisko Józef Węgrzyn. 6574

SZNITY (sztance) — noże maszynowe wyrabiają, ostrzą fachowo Zakłady Nożownicze Myszkowski, Kraków Dietlowska 46. — 6518

ZGUBIONO czarną teczkę z papierami. Oddawcę wynagrodzę w naturze. Sochacki, Niepołomice. 6528

DO WARSZAWY, Lublina jadę sobota. przyjmę zlecenia handl — Długa 45, m. 7, 10—16. 6530

JANUSZA GRABOWSKIEGO poszukuje matka. Wiadomości proszę skierować: Wierusz Kowalscy Kraków, — Urzędnicza 55, — m. 9. 6548

SAMOCHÓD ciężarowy dwutonowy jeździ do Warszawy i Katowic. Może zabrać po drodze towary. Zgłoszenia: — Telefon 123-65. 6549

TARGI LIPSKIE! Nawiążę kontakty z około 7000 wystawcami ze wszystkich branż. Załatwię podane zlecenia, jakoteż zezwolenia na przywóz i sprawy celne. Kraków, Kochanowskiego 16, m. 3. 6522

UNIEWAŻNIAM kartę chlebową, zgubioną dn 25 lutego. Nr. karty 1173. 6602

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartkę chlebową Nr. 2417. 6630

SĄD GRODZKI w Tarnowie, — dnia 12 lutego 1940. Nc. 1044/39. Na wniosek Dawida Fassa w Tarnowie wdraża się postępowanie w celu umorzenia niżej opisanych 4 weksli — wzywa posiadaczy, aby do dni 60 od ogłoszenia w Gońcu Krakowskim najpóźniej 30/6 1940 zgłosili się i okazali je Sądowi, gdyż weksle te zostaną uznane za umorzone. 4 weksle po 90 zł., wystawione w Tarnowie, podpisane przez Józefa Gruschowa jako wystawcę na zlecenie Mojżesza Buchsbauma, — przez Mojżesza Buchsbauma żyrowane, płatne 20-go września 1939 r., 20 października 1939 r., 20 listopada 1939 i 20 grudnia 1939 r. 254k

UNIEWAŻNIAM kartkę cukrową i chlebową Nr. 4900. 6577

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Szybiński Juljan. 6585

WROZBITA światowej sławy poradzi najlepiej. Kabała tarokiem egipskim Siddharta, Kraków, Wybickiego 5 m. 2. 6590

WENERYCZNYCH i skórnych chorych przyjmuje lekarz specjalista — niezamożnym ulgi: Rynek Główny 15, od 4—6. 6595

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62